

Znasz Tarnów?
Wygraj nagrodę s. 10

Nasz kandydat
do Fryderyka s. 12-13

Tydzień z polskim
filmem s. 14-15

MIESIĘCZNIK MIEJSKI

ISSN 2080-296X

TARNÓW.PL

kwiecień 2017

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY 4 (97)



STULATEK z Tarnowa

**Piecze ciasta, uprawia nordic walking
i wspomina księcia Sanguszkę s.11**

FOTORELACJA



W 687. rocznicę lokacji miasta, 7 marca, na tarnowskim Rynku w samo południe stało się niemal półtora tysiąca przedszkolaków z 40 placówek, którzy puszczili do nieba niebieskie i żółte baloniki. Przygotowano dla nich niemal 250 kilogramów słodkich muffinów. Świętowanie trwało do wieczora i zakończyło się koncertami, tym razem dla starszej publiczności.

W ROLACH GŁÓWNYCH



Krzysztof Podgórski, Miejski Rzecznik Konsumentów w Tarnowie

Został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi za wieloletnią pracę i zaangażowanie na rzecz polskich konsumentów. W tym gronie znalazło się 10 rzeczników z całej Polski. Odznaczenie odebrali podczas konferencji „Ochrona konsumentów w dobie rozwoju srebrnej gospodarki”, która odbyła się w siedzibie Senatu RP w Warszawie z okazji Światowego Dnia Konsumenta. „Rzecznicy konsumentów są pierwszym i najważniejszym ogniwem w łańcuchu dochodzenia roszczeń konsumenckich” – podkreślał wówczas Marek Niechciał, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Krzysztof Podgórski swoją funkcję pełni od 18 lat. Biuro rzecznika konsumentów udziela kilkunastu tysięcy porad rocznie.

(ww)



Mariusz Dymura, nowy komendant tarnowskiej Policji

Nowy szef tarnowskiej policji na stanowisku zastąpił Mirosława Moryła, który pełni obecnie funkcję komendanta w Brzesku. Obowiązki szefa tarnowskiej jednostki powierzył mu 15 marca Tomasz Miłkowski, Komendant Wojewódzkiej Policji w Krakowie. Podczas uroczystości w Sali Lustrzanej nowy komendant zaznaczył, że jego priorytetem będzie zapewnienie wysokiego poczucia bezpieczeństwa mieszkańcom Tarnowa i regionu, szczególnie podczas imprez o charakterze masowym. Zapowiedział również, że zamierza kontynuować prace przy przygotowaniu mapy zagrożeń, a także walczyć z pseudokibicami. Dodajmy, że Mariusz Dymura przez ostatnie cztery lata był komendantem jednostki w Bochni.

(ww)

Kalendarium tarnowskie

20 lat temu

Mieszkańcy Mościc zyskali filię Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego. Z uruchomienia placówki w tej części miasta cieszyli się nie tylko mościczanie, ale także mieszkańcy okolicznych miejscowości, którzy nie musieli oczekiwać na karetkę przebijającą się przez korki w centrum miasta. *Statystyki potwierdzają, że najczęściej umierają ofiary wypadków, zawałów, wylewów, do których w porę nie dotrze fachowa pomoc medyczna* – można było przeczytać w biuletynie „Tarnowskie Azoty”.

15 lat temu

Uliczny monitoring sprawdził się w Tarnowie. Na starym mieście, gdzie zainstalowano osiem kamer, zrobiło się bezpieczniej, a sprawcy przestępstw i wykroczeń szybko przekonali się o skuteczności kamer – relacjonował redaktor Temi. W kolejnym etapie inwestycji zakładano montaż ośmiu kamer przemysłowych m.in. na budynku dworca PKP, w pobliżu Plant Kolejowych, w okolicy Placu Ofiar Stalinizmu i na ścianie urzędu pracy. Planowano również, by w przyszłości monitoringiem objąć największe osiedla mieszkaniowe.

10 lat temu

Tarnowski teatr doczekał się remontu. W ramach inwestycji planowano przesunąć elewację budynku o cztery metry w kierunku ulicy Mickiewicza i przywrócić jej wygląd z czasów „Sokoła” – wymieniał tygodnik Temi. Dzięki przebudowie miał zostać podniesiony dach, co miało pozwolić na wykorzystanie poddasza na zaplecze techniczne, tam też miały zostać zamontowane urządzenia klimatyzacyjne. Pieniądze na remont placówki planowano pozyskać z funduszy unijnych. Zakładano, że przebudowa miała potrwać co najmniej dwa lata.

5 lat temu

Do których kościołów tarnowianie najchętniej chodzą na msze święte? – zastanawiał się dziennikarz Gazety Krakowskiej. Na podstawie raportu, w którym policzono wiernych w tarnowskich kościołach, wynikało, że mieszkańcy najczęściej wybierali „Filipinów”. Tam frekwencja na mszach wyniosła 140 proc. W pierwszej piątce najpopularniejszych świątyń znalazły się: katedra, kościół w Mościcach, „Dobry Pasterz” i kościół św. Stanisława Kostki. Najwięcej wiernych liczyła wówczas parafia Miłosierdzia Bożego, ponad 12 tys. osób.

(ww)

ROK Z 500+

DUŻE WYDATKI, ŚCISŁA KONTROLA

W ciągu roku od wejścia w życie programu Rodzina 500+ w Tarnowie skorzystało z niego blisko siedem i pół tysiąca rodzin. Na ten cel z miejskiego budżetu wydano niemal 53,5 miliona złotych. Jak na razie jednak trudno mówić o realizacji głównego celu programu, jakim jest zwiększenie dzietności. Zbyt krótki czas minął, żeby można było to jednoznacznie stwierdzić.

Do tej pory wydano ponad 7200 decyzji administracyjnych, przyznających prawo do świadczenia wychowawczego oraz około 200 decyzji odmawiających wypłaty. Odmowy były spowodowane głównie przekroczeniem kryterium dochodowego na pierwsze dziecko. Większość wniosków o ustalenie prawa do świadczenia wychowawczego zostało złożonych w sposób tradycyjny, tylko 28% wniosków zostało złożonych drogą elektroniczną w szczególności za pośrednictwem systemu banków krajowych, świadczących usługi drogą elektroniczną. W Tarnowie zrealizowano już ponad sto tysięcy wypłat świadczenia. Z pieniędzy korzysta już blisko dziesięć tysięcy dzieci.

Na tym zapewne się nie skończy, ponieważ – jak wiadomo – do programu można dołączyć w dowolnym momencie. Wnioski składa się raz w roku, a po rozpatrzeniu wniosku i wydaniu decyzji obowiązuje ona do 30 września bieżącego roku.

Rodzinne dylematy

Program Rodzina 500+ jeszcze przed wejściem w życie rodził wiele kontrowersji, jedni go chwalili inni krytykowali. Oponenci programu obawiali się, że może on być wykorzystywany przez rodziny w innym celu niż zakładano, zwolennicy podkreślali natomiast znaczenie dodatkowych pieniędzy w „łataniu” domowych budżetów. – Te pieniądze pozwoliły nam spokojnie spłacać kredyt mieszkaniowy nie rezygnując z codziennych przyjemności takich jak kino czy wyjścia na basen. Dzieci mogą chodzić też na zajęcia dodatkowe z języka obcego czy kurs tańca – opowiada Joanna Bartczak, mama trójki dzieci. Ro-



dzice deklarują wydawanie świadczenia zgodnie z założeniami pomysłodawców. – Nasz syn ma alergie, co miesiąc mnóstwo pieniędzy wydajemy na specjalne produkty żywieniowe takie jak olej kokosowy czy mleko sojowe. Kupujemy też robione na zamówienie maści i kremy, dzięki 500+ możemy sobie na to pozwolić – podkreśla pan Łukasz, ojciec sześciu i trzylatka. Dodajmy, że przy pierwszym dziecku obowiązują progi dochodowe w wysokości 800 i 1200 zł – na dziecko niepełnosprawne. Drugie i kolejne dzieci otrzymają świadczenie bez żadnych warunków.

Będzie więcej dzieci

Krytycy wskazują, że program „500 zł na dziecko” może napędzać patologię. Do tarnowskiego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej zaraz po wprowadzeniu świadczenia, kilka razy w miesiącu dzwonili mieszkańcy, którzy informowali o przykładach niewłaściwego przeznaczenia pieniędzy rządowych przez rodziny dysfunkcyjne. Teraz te telefony zdarzają się rzadziej. Pracownicy socjalni za każdym razem przeprowadzają kontrole, badając zgodność wydatkowania zasiłku z jego przeznaczeniem. Jak do tej pory nie zdarzyła się konieczność cofnięcia decyzji w związku z łamaniem założeń projektu.

Dane w Tarnowie pokazują, że program może mieć znaczenie dla demografii. Liczba noworodków, które zostały zameldowane w naszym mieście w I kwartale 2016 roku wynosiła 147, a w tym samym okresie roku 2017 było to 179 dzieci. Na rzeczywiste korzyści dla demografii płynące z wprowadzenia programu „Rodzina 500+” trzeba będzie jeszcze pewnie poczekać. Trudno, bowiem jednoznacznie stwierdzić czy wzrost liczby zameldowanych na terenie miasta dzieci nie wynika z innych czynników, do tej pory nie prowadzono na ten temat żadnych badań.

Obecnie świadczenie rodzinne pobiera 6152 rodzin w tym:

- na jedno dziecko 3866 rodzin
- na dwoje dzieci 1740 rodzin
- na troje dzieci 421 rodzin
- na czworo dzieci 103 rodzin
- na pięciore dzieci 19 rodzin
- na sześciore i więcej dzieci 3 rodziny

„Osiemnastka” komfortowo pogra w piłkę

Za kilka miesięcy gotowy będzie projekt sali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 18, jeszcze w tym roku ruszą prace budowlane, które powinny się zakończyć w październiku 2018 roku. Wielofunkcyjna sala wraz z zapleczem zostanie dobudowana do budynku szkoły. Pozwoli to uczniom na ćwiczenia i uprawianie sportu w komfortowych warunkach.

Na sali będzie można grać w piłkę ręczną, siatkówkę i koszykówkę. Główne boisko będzie miało wymiary 18 na 36 metrów, powstaną też dwa boiska pomocnicze, usytuowane w poprzek sali. Nowa hala będzie budowlą pa-

sywną - zastosowane zostaną rozwiązania, które zminimalizują zużycie energii w trakcie jej użytkowania. Na zapleczu sali mają powstać między innymi szatnie wraz z natryskami i toaletami, magazyn na sprzęt sportowy oraz pomieszczenia dla nauczycieli, zagospodarowany zostanie również teren wokół sali. Nowy obiekt będzie też dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Inwestycja, warta blisko pięć milionów złotych, zostanie wykonana przez tarnowską firmę ANKO metodą „projektuj i buduj”. Oznacza to, że wykonawca przygotuje dokumentację techniczną, uzyska pozwolenia na budowę i zbuduje halę.

(DM)

MOIM ZDANIEM



Ewa Świądro-Mielak, dyrektor SP nr 18

Jak ta inwestycja zmieni życie szkoły? Bardzo! Zyskamy przestrzeń i wygodę. Dzięki specjalnym kurtynom, które oddzielą główne boisko od boisk pomocniczych, będziemy mogli jednocześnie prowadzić zajęcia dla dwóch oddziałów, przy pełnym komforcie uczniów i prowadzących zajęcia nauczycieli. Grający w piłkę ręczną, siatkówkę czy koszykówkę nie będą sobie wzajemnie przeszkadzać. Na drugiej kondygnacji łącznika między halą a szkołą znajdzie się miejsce na sale do gimnastyki korekcyjnej – razem około 130 metrów kwadratowych. Wszystko to bardzo cieszy mnie i naszą szkolną społeczność.



Wkrótce MPK będzie dysponowało kolejnymi nowymi autobusami.

Autobusy nowe i na gaz

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne rozstrzygnie przetarg na pięć nowych, komfortowych autobusów, wartych łącznie blisko pięć milionów złotych. Spółka planuje też zwiększenie liczby pojazdów, napędzanych sprężonym gazem ziemnym – zamiast 11 obecnie używanych ma być 21 nowych.

Autobusy, napędzane gazem CNG, są ciche, przyjazne dla środowiska i zdrowia mieszkańców. W marcu Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Tarnowie i Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo podpisały nową, bez-

terminową umowę na dostawę sprężonego gazu ziemnego dla MPK, która gwarantuje tarnowskiemu miejskiemu przewoźnikowi niższe ceny. Dzięki temu flota miejskich autobusów na gaz może się w ciągu dwóch najbliższych lat znacznie powiększyć - *To się opłaca i ogranicza w znacznym stopniu emisję szkodliwych substancji do atmosfery* – podkreśla Jerzy Wiatr, prezes Zarządu MPK Sp. z o. o. w Tarnowie, sygnatariusz umowy. W poprzednich latach miejska spółka wycofywała zasilane gazem pojazdy, bo ich używanie generowało straty. Podpisanie umowy to zmieni, oznacza też dla MPK znaczne oszczędności. Henryk Mucha, Prezes Zarządu PGNiG Obrót Detaliczny podkreśla, że napędzane gazem autobusy wpłyną na jakość powietrza. – *Cieszy nas, że w komunikacji miejskiej w Tarnowie wzrośnie udział ekologicznego paliwa, jakim jest CNG.*

PGNiG jest właścicielem stacji CNG na terenie zajezdni MPK przy ulicy Lwowskiej. Ze stacji oprócz MPK korzysta MPKG oraz kilka firm prywatnych, na stacji mogą również tankować mieszkańcy. Niższe ceny gazu, zagwarantowane w umowie, zachęcą kolejnych klientów.

Oferty w przetargu na pięć nowych autobusów złożyły dwie renomowane firmy – niemiecki MAN i szwedzka SCANIA. Obie produkują swoje pojazdy również w Polsce, MAN w Starachowicach, SCANIA – w Słupsku. Autobusy mają po 12 metrów długości, są trwałe, komfortowe, wyposażone w silniki diesla z możliwością zasilania ekologicznym paliwem biodiesel B100. Komisja przetargowa analizuje oferty pod względem formalnym, po rozstrzygnięciu przetargu producent będzie miał 180 dni na dostawę pojazdów do Tarnowa. Ten zakup to wkład własny firmy do zakupu 40 autobusów, dofinansowanych z funduszy unijnych. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem – pozostałych 35 nowych autobusów wyjedzie na tarnowskie ulice w pierwszej połowie przeszłego roku. 21 z nich będzie miało zasilanie gazem CNG.

(DM)



Największa renowacja cmentarza żydowskiego

Ponad 2,2 miliona złotych unijnej dotacji zostanie przeznaczonych na renowację zabytkowego cmentarza żydowskiego w Tarnobrzegu. Umowę w tej sprawie podpisali 8 marca Stanisław Sorys, wicemarszałek Małopolski i Adam Bartosz, prezes Komitetu Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnobrzegu, który zarządza cmentarzem. - *Przeprowadzimy renowację 100 nagrobków w ciągu dwóch lat* – deklaruje Adam Bartosz.

Będzie to najpoważniejsza renowacja cmentarza żydowskiego od lat. Całość projektu ma kosztować 3 miliony złotych, 50 tysięcy z miejskiego budżetu na ten cel przeznaczył prezydent Tarnobrzegu, Roman Ciepiela. Adam Bartosz podkreśla, że pomoc finansową deklarują również prywatni sponsorzy oraz tarnobrzeganie o żydowskich korzeniach, mieszkający w Nowym Jorku i skupieni wokół internetowej społeczności Jewish Tarnobrzeg. - *Na facebooku spotyka się regularnie 500 osób, mamy od nich deklarację wsparcia* – mówi Adam Bartosz.

Prace na cmentarzu ruszą najprawdopodobniej w połowie kwietnia, po wybraniu oferty firmy, która przeprowadzi renowację. Projekt zakłada wzniesienie około 200 metrów ogrodzenia, zniszczonego w czasie okupacji i jego częściowy remont, a także wyłożenie ścieżek materiałem, umożliwiającym wjazd na wózkach osobom niepełnosprawnym. Ponadto prace dotyczyć będą konserwacji nagrobków. Trzeba je ustabilizować, wiele z nich skleić, uzupełnić ubytki, podnieść – bo spora część jest przewrócona – i zaimpregnować. W najgorszym stanie są macewy z piaskowca. Trzeba też stworzyć listę stu macew, wybranych do renowacji, bo cmentarz liczy ponad trzy tysiące nagrobków. - *Będziemy się kierować ich zabytkową wartością, wiekiem, estetyką, urodą* – mówi prezes Bartosz.

Nagrobki trzeba również zinwentaryzować – jest szansa na wprowadzenie do specjalnej bazy danych dwóch tysięcy nazwisk zmarłych mieszkańców Tarnobrzegu – lekarzy, prawników, rajców miejskich. Dopracowany zostanie również szlak turystyczny, prowadzący przez żydowską nekropolię, a prace remontowe obejmą też dawny dom pogrzebowy, w którym powstanie wystawa i pomnik, wykonany w 1946 roku przez Davida Beckera, tarnobrzegi rzeźbiarza. Dotacja, przyznana na renowację tarnobrzegijskiego cmentarza żydowskiego pochodzi z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego.

Cmentarz żydowski w Tarnobrzegu jest jednym z najstarszych na południu Polski. Został założony około 1581 roku, ma ponad trzy hektary powierzchni.

(DM)

KRÓTKO

Wielka przebudowa

Stacja dializ w Specjalistycznym Szpitalu im. E. Szczeklika zostanie całkowicie przebudowana. Prace, które ruszyły w połowie marca, potrwają do połowy sierpnia i będą kosztować około miliona złotych – *To tak, jakby zamienić stare mieszkanie na nowoczesne* – podkreśla dyrektor szpitala, Marcin Kuta i przypomina, że parter budynku powstał w drugiej połowie XIX wieku. Stacja zostanie również wyposażona w nowy sprzęt medyczny i nowe łóżka.

Inauguracja projektu

W tarnobrzegim Ratuszu zainaugurowano dwuletni projekt patriotyczny „Pierwsi niepodlegli”, którego inicjatorem jest Piotr Dziża. Jego celem jest przywrócenie pamięci o zrywach niepodległościowych w ówczesnej Galicji oraz na Śląsku Cieszyńskim. Poza Tarnobrzegiem w przedsięwzięciu uczestniczy sześć innych miast, które jako pierwsze odzyskały niepodległość. Są to: Kraków, Nowy Sącz, Rzeszów, Wadowice, Zakopane i Cieszyn. Opiekunem całego projektu i głównym konsultantem historycznym jest prof. dr hab. Andrzej Chwalba z UJ, a w przygotowaniach wezmą udział także przedstawiciele innych miast i instytucji zajmujący się tematyką pierwszej wojny światowej.

Ponad tysiąc litrów krwi

Niemal 1030 litrów krwi oddali studenci oraz uczniowie z tarnobrzegskich szkół w ramach konkursu „Potrzebna Krew – Twoja Także”. W ubiegłym roku najwięcej krwi zebrano wśród uczniów Zespołu Szkół Budowlanych – prawie 175 litrów, a także studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej – 275 litrów cennej tkanki. W gronie najbardziej aktywnych szkół znalazły się: Zespół Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych (zebrano tam 99,3 litrów krwi), Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych (91 l), Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego (70,6 l) oraz III Liceum Ogólnokształcące (58,35 l). W akcji krwiodawstwa uczestniczyło także Seminarium Duchowne. Zebrano tam 37,8 l krwi.

Wiosenne malowanie ławek

Jak zawsze o tej porze roku, rusza też naprawianie i malowanie ławek w tarnobrzegskich parkach, skwerkach i na placach. Na początek wiosennych porządków pomalowanych ma zostać 60 ławek, w około 80 trzeba wymienić uszkodzone deski w siedzeniach i oparciach.



Prezentacja prac podczas ubiegłorocznego konkursu

Pisankowy zawrót głowy

Rok rocznie kilkaset osób zgłasza się do organizowanego przez tarnowskie Muzeum Etnograficzne Regionalnego Konkursu na Pisankę Ludową i Plastykę Obrzędową związaną z okresem Wielkanocy. W tym roku prezentację prac i kiermasz wielkanocny zaplanowano od 4 do 8 kwietnia.

Tradycja zdobienia jaj sięga czasów średniowiecznych. Jajka w tradycjach wielu

krajów są ozdabiane w różny sposób, jednak to pisanki polskie i huculskie

uważane są za najpiękniejsze. W czasie trwania konkursu będziemy mogli oglądać pisanki wykonywane bardzo rzadkimi, często już niestosowanymi technikami. Zobaczymy między innymi tradycyjne kraszanki, czyli pisanki jednobarwne, wydmuszki oklejane miękkim rdzeniem sitowia i kolorową włóczką, jajka zdobione techniką woskową i skrobane.

Bogactwo produktów wystawionych na stołach pokazuje, że tradycja zdobienia jaj jest ciągle żywa. – *Mimo zalewu naszego rynku kolorowymi, tanimi akcesoriami świątecznymi, twórczość ludowa rozwija się znakomicie, można nawet powiedzieć, że przeżywa prawdziwy renesans. Młodzi ludzie coraz częściej sięgają do tradycji, a sam konkurs jest dowodem aktywnego wykorzystania tradycji w edukacji regionalnej* – podkreśla Maria Cetera, kierownik Muzeum Etnograficznego w Tarnowie. Konkurs jest też miejscem spotkań artystów ludowych, którzy do dziś podtrzymują i kultywują regionalne tradycje zdobienia pisanek i tworzenia elementów plastyki obrzędowej związanej z Wielkanocą. Rękodzielnicy wymieniają się doświadczeniami i prezentują swoje dzieła.

(AH)

MOIM ZDANIEM

Jak wyglądają święta wielkanocne w moim domu?



Aleksandra Wachel

Święta zaczynam „czuć w powietrzu” wraz ze szczypiącym w oczy chrzanem przygotowywanym zawsze w wielkopiątkowy wieczór. Wielka Sobota to gonitwa od rana i walka teraz już nie z jednym, a trzema koszykami, aby pomieścić jajka, cytryny i inne krągłości, które zwykle jak na złość nie dają się posłusznie poukładać, nie wspominając już o tonie czekoladowych stworków-potworków, które też koniecznie muszą nam towarzyszyć podczas święcenia pokarmów. Wielka Niedziela natomiast to radosny harmider przy wspólnym wielkanocnym śniadaniu, które zawsze zaczynamy słowami: „Pan prawdziwie zmartwychwstał, Alleluja!”.



Agnieszka Kolbusz

W Wielką Sobotę robimy rodzinny post i ślinimy się na wszystko, co wkładane jest do koszyka. Z bratem co roku jeździmy poświęcić jedzonko do kościoła, a mama przez resztę dnia robi wartę przy lodówce, żeby nikogo nie kusiło podjadanie. Zdarza się, mi lub tacie, dostać parę razy po łapach. Wielką Niedzielę zaczynamy poranną mszą, po niej szybkim krokiem każdy z wielką dziurą w żołądku pędzi do domu na świąteczne śniadanie. W zasadzie jest to jedyny dzień w roku, kiedy tak naprawdę możemy wspólnie spożyć śniadanie. Kiedy tak rzadko mamy szansę być razem, to cieszymy się każdą wspólną chwilą.



Anna Kuś

Wielkanoc to dla mnie niezwykły czas. Dlaczego? Bo to czas, który zawsze spędzam z najbliższymi. Jako dziecko zawsze byłam odpowiedzialna za przystrojenie koszyczka do święcenia i tak pozostało do dzisiaj. W kuchni natomiast od kiedy pamiętam rządzi mama. Na naszym rodzinnym stole nigdy nie może zabraknąć żurku z jajkiem, wiejską kiełbasą, boczkiem i chlebem. Naszą tradycją jest dzielenie się jajkiem, oczywiście święconym i składanie sobie życzeń w niedzielę wielkanocną. Świąt tych nie wyobrażam sobie także bez sernika mojej mamy oraz babeczek wielkanocnych, których dekoracją zajmuję się osobiście.

NIE dla zwiększania obciążeń przedsiębiorców

Stanowisko Prezydenta Tarnowa Romana Ciepieli w sprawie aktualizacji opłat z tytułu wieczystego użytkowania

W związku z pojawiającymi się nieprawdziwymi i nieprecyzyjnymi informacjami, dotyczącymi aktualizacji opłat z tytułu wieczystego użytkowania nieruchomości, pragnę wyjaśnić, że nie jest to inicjatywa Prezydenta Miasta Tarnowa. Do aktualizacji wartości nieruchomości, skutkującej z reguły wyższymi opłatami odprowadzanymi w większości do budżetu państwa, zobowiązuje wszystkie samorządy w kraju ustawa o gospodarce nieruchomościami (art. 77). W ostatnich tygodniach o przyspieszenie prac aktualizacyjnych **monituje wojewoda małopolski**, który na konieczność aktualizacji zwraca także uwagę w zaleceniach pokontrolnych, dotyczących kontroli Ochrony Praw i Interesów Skarbu Państwa. Aktualizacji wartości nieruchomości, czyli de facto podwyżki opłat ponoszonych przez przedsiębiorców, korzystających z wieczystego użytkowania, domagała się także Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej Tarnowa, która brak aktualizacji wskazała jako

jeden z argumentów przemawiających za nieudzielaniem absolutorium prezydentowi za wykonanie budżetu za rok 2016.

W mojej opinii dokonywanie aktualizacji w okresie, w którym gospodarka stoi przed poważnymi wyzwaniami, jest zabiegiem utrudniającym rozwój przedsiębiorcom i idącym pod prąd działań, poprawiających warunki prowadzenia biznesu i inwestowania w Tarnowie, podejmowanych przeze mnie po objęciu urzędu Prezydenta Tarnowa. W związku z niezrozumiałym dla mnie naciskiem państwa na faktyczne podnoszenie opłat, zamierzam zwrócić się z interwencją do parlamentarzystów Ziemi Tarnowskiej. Za konieczne uważam zainicjowanie przez nich prac, pozwalających przedsiębiorcom bądź to wykupić grunty będące w użytkowaniu wieczystym bądź to skorzystać z możliwości „zamrożenia” aktualizacji w zamian za zwiększenie zatrudnienia lub poprawę warunków płacy dla zatrudnianych pracowników. Jestem przekonany, że tego rodzaju propozycja na długim dystansie przyniesie gospodarce więcej pożytku niż zwiększanie obciążeń dla przedsiębiorców.

Tymczasem zgodnie z obowiązującym dzisiaj prawem oraz w związku z wystą-

pieniem pokontrolnym wojewody małopolskiego z 2016 roku miasto zobowiązane jest przeprowadzić aktualizację opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego gruntów Skarbu Państwa w stosunku do nieruchomości, których ostatnie aktualizacje zostały przeprowadzone przed 2007 r. W efekcie aktualizacją opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego objęto grunty stanowiące własność Skarbu Państwa położone na terenie Mościc wykorzystywane na cele przemysłowe i handlowo – usługowe, których poprzednia aktualizacja dokonywana była w latach 1998 – 2006. Aktualizacją tą objęto 524 działki, co stanowi około 470 ha. Ubolewam, że większość działek, których aktualizacji **domaga się wojewoda małopolski**, należy do Grupy Azoty S.A. – zakładu, który ma przecież kapitalne znaczenie dla lokalnego rynku pracy i rozwoju całego miasta.

Mam nadzieję, że parlamentarzyści podzielą mój punkt widzenia i dla dobra regionu podejmą legislacyjną inicjatywę, zmierzającą do ułatwienia prowadzenia działalności biznesowej zarówno lokalnym przedsiębiorcom, jak i firmom na terenie całego kraju.



Zmiany w regulaminie poprzedziło spotkanie konsultacyjne z mieszkańcami

Budżet Obywatelski wcześniej

Określenie górnej granicy kosztów zgłaszanych przez mieszkańców projektów, możliwość umieszczania ich krótkich opisów na specjalnie utworzonej w tym celu stronie internetowej, techniczna pomoc w głosowaniu w zakresie jeszcze szerszym, niż rok temu – to

postulaty mieszkańców, uwzględnione przez prezydenta Tarnowa, Romana Ciepielę, w nowym regulaminie Budżetu Obywatelskiego. Kolejna istotna zmiana to przesunięcie głosowania nad projektami z września na czerwiec.

Projekty będzie można zgłaszać od 31 marca do 28 kwietnia, ich weryfikacja i opiniowanie potrwać do 31 maja, a lista tych, które przejdą do głosowania, zostanie ogłoszona drugiego czerwca. Autorzy projektów będą mieli czas na ich promowanie od 2 do 18 czerwca, **głosowanie ruszy 19 czerwca i potrwa do 28 czerwca**. Ogłoszenie listy projektów, wybranych przez mieszkańców do realizacji, nastąpi 30 czerwca. W tegorocznej, szóstej edycji Budżetu Obywatelskiego, tarnowianie będą mieli do dyspozycji dwa miliony złotych. Dolna granica kosztów, koniecznych do realizacji pojedynczego projektu wynosi 100 tysięcy złotych, a górna – 500 tysięcy. W razie potrzeby Urząd Miasta Tarnowa zapewni mieszkańcom możliwość głosowania bezpośrednio w miejscu ich przebywania w mieście, po wcześniejszym zgłoszeniu takiej potrzeby do Kancelarii Rady Miejskiej UMT. Głosować będzie można tylko przez internet. - Świat stał się cyfrowy. Musimy się tego nauczyć – podkreślał prezydent Tarnowa, Roman Ciepiela, podczas marcowych konsultacji z mieszkańcami. Więcej na ten temat na www.tarnow.pl.

(DM)



Stypendia dla najzdolniejszych

W Tarnowie nie brakuje uzdolnionych uczniów. W tym roku aż 108 osobom przyznano Stypendium Prezydenta Miasta Tarnowa, którzy otrzymali łącznie 200 tys. złotych za wybitne osiągnięcia naukowe, artystyczne lub sportowe. Uroczysta gala wręczenia dyplomów odbyła się 20 marca w Sali Lustrzanej.

Pod koniec ubiegłego roku wpłynęło w sumie 140 wniosków o przyznanie stypendium, lecz nie wszystkie spełniły wymogi formalne. Stypendium za wybitne osiągnięcia naukowe otrzymało 61 osób, za artystyczne – 26 uczniów i sportowe – 21 osób. Wyróżnienia wręczył uczniom prezydent Tarnowa. – *Jesteście niepowtarzalnymi postaciami, życzę każdemu z osobna, by ta nagroda była wsparciem w poszukiwaniu wiedzy, niezależnie od tego w jaką dyscyplinę reprezentujecie, w czym jesteście dobrzy, byście się po prostu w życiu spełniali* – podkreślał prezydent Roman Ciepiela. – *Te nagrody są początkiem waszej kari-*

ry. Mówi się, że nie wolno stać w miejscu, trzeba iść dalej. Tych talentów nie wolno schować, trzeba je rozwijać – przekonuje z kolei Stanisław Klimek, zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej.

Na stypendia dla uczniów zabezpieczono w tym roku w budżecie miasta 200 tys. zł. Nagrody finansowe przyznano 108 uczniom. Środki na ten cel rozdysponowano według podziału: 70 procent – stypendia naukowe, 15 procent – artystyczne, 15 procent – sportowe. Na najwyższą kwotę stypendium mogli liczyć uczniowie legitymujący się szczególnymi osiągnięciami naukowymi (**laureat konkursu – 2439 zł, finalista – 1951 zł**).

Stypendium za wybitne osiągnięcia artystyczne wyniosło w tym roku 1153 zł, natomiast sportowe – 1428 zł.

Wśród nagrodzonych znaleźli się uczniowie z 21 tarnowskich szkół publicznych, czterech niepublicznych i jeden tarnowianin, ale uczący się w Oleśnie. Najwięcej stypendystów, bo aż 23, ma Zespół Szkół Muzycznych w Tarnowie. Na drugim miejscu z liczbą 18 znalazło się III Liceum Ogólnokształcące. Trzecie miejsce z dziewięcioma stypendystami zajęły ex aequo Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 i Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2.

(ww)

MOIM ZDANIEM



Karolina Tajchner, uczennica OSM II stopnia

Gram na wiolonczeli już jedenasty rok. Przygodę z tym instrumentem rozpoczęłam, idąc do podstawówki w szkole muzycznej. Na ćwiczenia trzeba poświęcić dziennie dwie – trzy godziny. Występuję w zespole kameralnym, kilka razy zajęliśmy wysokie miejsca w konkursach w Warszawie, w Krakowie, w Żywcu. Co dalej? Chciałabym dostać się na Akademię Muzyczną w Krakowie.



Natalia Sz wajnos, uczennica Gimnazjum nr 9

To moje pierwsze stypendium naukowe. Brałam udział w konkursie kuratorskim z języka niemieckiego, w którym uzyskałam tytuł laureatki. Dorastałam z tym językiem, dlatego bardzo go lubię. Pomyślałam, że mogę spróbować swoich sił w konkursie. W przyszłości zastanawiam się nad kontynuacją nauki w Krakowie, gdzie przedmioty będą wykładane właśnie w tym języku.



Emilia Góryjowska, uczennica Gimnazjum Dwujęzycznego

Trenuję taniec, a dokładnie cheerleading od ośmiu lat. Treningi mam ostatnio bardzo często, trwają dwie-trzy godziny. Taniec nie przeszkadza w nauce, potrafię sobie zorganizować czas na inne obowiązki. Otrzymałam stypendium sportowe. Zajęłam pierwsze miejsce w high kick'u, który można porównać do kanкана oraz trzecie miejsce w konkursie „cheer”.

Lista stypendystów**Za wybitne osiągnięcia naukowe:**

Mateusz Andrzejewski, Niepubliczne Niepłatne Gimnazjum „Piętnastka”;
 Jakub Babuška, Gimnazjum Dwujęzyczne w ZSO nr 2;
 Weronika Bednarz, SP nr 8;
 Monika Ciężadło, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II st.;
 Jakub Ćwik, Gimnazjum nr 2;
 Józef Dąbrowa, Technikum nr 4 w ZSME;
 Mikołaj Duch, Gimnazjum nr 2;
 Krzysztof Dudek, I LO;
 Filip Fido, Niepubliczne Niepłatne Gimnazjum „U Konarskiego”;
 Julia Filip, Gimnazjum Dwujęzyczne w ZSO nr 2;
 Filip Gawron, III LO;
 Adrian Gądek, Technikum nr 7 w ZSBud;
 Łukasz Gieracki, SP nr 8;
 Anna Gil, Gimnazjum Dwujęzyczne w ZSO nr 2;
 Hubert Grzywa, SP w Oleśnie;
 Jakub Hońdo, Gimnazjum Dwujęzyczne w ZSO nr 2;
 Katarzyna Janczak, Liceum Plastyczne w ZSP;
 Katarzyna Kaczak, Gimnazjum nr 8 ZSO nr 4;
 Jakub Kania, Gimnazjum nr 2;
 Julia Kiełbasa, Niepubliczne Niepłatne Gimnazjum „U Konarskiego”;
 Katarzyna Klimek, III LO;
 Julia Kluska, Gimnazjum nr 10 w ZSO nr 1;
 Filip Konieczny, Gimnazjum nr 10 w ZSO nr 1;
 Dominika Kopacz, Gimnazjum Dwujęzyczne w ZSO nr 2;
 Dominik Kozioł, SP nr 15;
 Ewa Kozub, IV LO w ZSO nr 1;
 Magdalena Król, III LO;
 Adrian Krzemiński, III LO;
 Piotr Kubala, I LO;
 Adrianna Kuta, III LO;
 Witold Lis, Technikum nr 1 w ZST;
 Paulina Lubera, SP nr 23 w ZSO nr 4;
 Monika Łątko, I LO;
 Maciej Maciuszek, Gimnazjum nr 10 w ZSO nr 1;
 Jerzy Małek, Gimnazjum Dwujęzyczne w ZSO nr 2;
 Mateusz Moskal, Technikum nr 7 ZSB;
 Magdalena Możdziej, Gimnazjum nr 2;
 Emilia Owczarek, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I st.;
 Piotr Pawłowski, Gimnazjum Dwujęzyczne w ZSO nr 2;
 Maria Petelicka, III LO;
 Krzysztof Pióro, III LO;
 Aneta Płaza, III LO;
 Rafał Pyzik, Gimnazjum Dwujęzyczne w ZSO nr 2;
 Marcelina Reminger, Gimnazjum nr 6;
 Sara Rząca, III LO;
 Iga Serafin, Gimnazjum nr 10 w ZSO nr 1;
 Patryk Serwatka, SP nr 9;
 Jakub Sępek, III LO;
 Damian Sok, Technikum nr 4 w ZSME;
 Rafał Spyra, Gimnazjum Dwujęzyczne w ZSO nr 2;
 Szymon Sudoł, SP nr 8;
 Ewelina Szeliga, Gimnazjum nr 10 w ZSO nr 1;
 Weronika Szpak, Gimnazjum nr 10 w ZSO nr 1;
 Natalia Sz wajnos, Gimnazjum nr 9 w ZSS;
 Julia Świętnicka, Gimnazjum nr 10 w ZSO nr 1;

Maciej Tyralik, SP nr 15;
 Mikołaj Tyralik, I LO;
 Jakub Węgrecki, III LO;
 Monika Wilk, III LO;
 Gabriela Wojciechowska, Gimnazjum nr 10 w ZSO nr 1;
 Michał Wójcik, III LO.

Za wybitne osiągnięcia artystyczne:

Aneta Burzec, Liceum Plastyczne w ZSP;
 Dominika Cecot, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II st.;
 Jakub Chrobak, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I st.;
 Anna Chruściel, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II st.;
 Jakub Grzyb, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I st.;
 Zofia Guzik, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II st.;
 Jakub Kapała, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II st.;
 Sabina Kipa, Liceum Plastyczne w ZSP;
 Marcin Kucharczyk, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II st.;
 Gabriela Kurczab, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II st.;
 Gabriela Kurtyka, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I st.;
 Artur Łukasik, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II st.;
 Jan Łukasik, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I st.;
 Robert Maciejowski, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II st.;
 Michał Niedbała, Społeczne Gimnazjum Matematyczno-Przyrodnicze;
 Patryk Pacocha, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I st.;
 Izabela Płachta, III LO;
 Alicja Rega, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I st.;
 Michał Rybczyński, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I st.;
 Martyna Sabat, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I st.;
 Agnieszka Siedlik, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II st.;
 Mikołaj Sikora, III LO;
 Tomasz Szczerba, I LO;
 Aleksandra Tadel, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II st.;
 Karolina Tajchner, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II st.;
 Kornel Uriasz, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II st.;

Za wybitne osiągnięcia sportowe:

Mateusz Cierniak, Gimnazjum nr 11;
 Anna Czerny, SP nr 14;
 Zuzanna Czerny, SP nr 14;
 Katarzyna Galus, XIV LO w ZSOiT;
 Aleksandra Gawron, Niepubliczna Niepłatna Szkoła Podstawowa Stowarzyszenia „Siódemka”;
 Emilia Góryjowska, SP nr 15;
 Daria Gromniak, Gimnazjum nr 6;
 Gabriela Kłós-Kufel, III LO;
 Natalia Korzec, Technikum nr 5 w ZSOiT;
 Błażej Krawczyk, I LO;
 Kamil Kubala, III LO;
 Anna Kuc, Gimnazjum nr 11;
 Jakub Lenkiewicz, I LO;
 Pola Lichocka, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I st.;
 Angelika Lubera, Gimnazjum nr 2;
 Michał Opocki, III LO;
 Oliwia Robak, Gimnazjum nr 1 w ZSO nr 5;
 Julia Rutka, Gimnazjum nr 2;
 Bartosz Skowron, Technikum nr 7 w ZSB;
 Roksana Taraszka, Gimnazjum nr 4;
 Nadia Wawrzon, Gimnazjum nr 1 w ZSO nr 5.



Sprawdź się, weź udział w konkursie!

Wydaje ci się, że Tarnów nie ma przed tobą tajemnic? Sprawdź swoją wiedzę, startując w konkursie „Znam Tarnów”. W tegorocznym wielkim teście wiedzy o mieście pula nagród wynosi 15 tysięcy złotych! Zgłoszenia przyjmowane są do 26 kwietnia. Wielki finał zaplanowano 9 maja.

Co się zmieniło w formule tegorocznej edycji? Przede wszystkim zwiększono pulę nagród z 12 do 15 tys. złotych. Najlepsi uczestnicy mogą liczyć na atrakcyjne nagrody finansowe. **Za zajęcie 1 miejsca – 5500 zł, drugiego – 4 tys. zł, trzeciego – 3 tys. zł.** Nowością jest nagroda przyznawana osobie z najlepszym wynikiem wśród uczestników uczących się w szkołach gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. **Dla niej przygotowano czek na kwotę 2500 zł.**

W pierwszym etapie uczestnicy będą musieli się zmierzyć z zestawem 100

pytań zamkniętych. Do kolejnego etapu przejdzie 15 uczestników z najlepszymi wynikami, którzy będą musieli udzielić pisemnych odpowiedzi na pytania przygotowane przez członków jury. W ostatniej części konkursu powalczą zawodnicy, którzy uzyskali trzy, najwyżej punktowane wyniki po zliczeniu punktów z poprzednich etapów.

Dlaczego akurat wielki test wiedzy? – *Jako tarnowianie powinniśmy możliwie dobrze znać swoje miasto, bo to pozwala poznać także lepiej samych siebie.*

A edukacja poprzez zabawę przynosi zwykle dobre skutki – tłumaczy Grzegorz Pulit, inicjator konkursu.

Nie czekaj na ostatni moment, by wziąć udział w konkursie. Formularz zgłoszeniowy można złożyć osobiście w Wydziale Komunikacji Społecznej (Rynek 7) lub wysłać drogą elektroniczną na adres: konkurs@umt.tarnow.pl.

(WW)

Jak dobrze znasz Tarnów? Rozwiąż test!

**znam
TARNÓW**

1. Z jaką świętą wiąże się pierwsza wzmianka o Tarnowie, wsi rycerskiej z 1309 roku?
2. Kogo przedstawia najstarszy pomnik nagrobny w katedrze?
3. Gdzie był usytuowany sławny, drewniany, zadaszony most, zniszczony w 1914 roku?
4. Do którego roku istniało województwo tarnowskie?
5. Gdzie znajduje się pomnik generała Józefa Bema w Tarnowie?
6. Inaczej Park Strzelecki?
7. Która z nauk jest domeną ks. prof. Michała Hellera?
8. Ile w Tarnowie jest drewnianych kościołów?
9. Kiedy pojawiły się pierwsze tramwaje na ulicach Tarnowa?
10. Jakiej ulicy nadano imię Józefa Stalina w latach pięćdziesiątych XX wieku?

Odpowiedzi:
1. Z Kingą, 2. Barbarę z Roznowa, 3. Na Białej, 4. Do końca 1998 r., 5. Przy ul. Wałowej, 6. Ogród Jordanowski, 7. Fizyka, 8. Dwa, 9. W 1911 r., 10. Lwowska.



Dobrą formę tato nie zawdzięcza tylko dobrym genom, ale też aktywnemu trybowi życia – przekonują dzieci pana Stanisława.

AKTYWNE JEST ŻYCIE... STULATKA

Nie wygląda na swój wiek. Są i tacy, którzy twierdzą, że jego metryka musiała być sfałszowana, bo to niemożliwe, by w tym wieku uprawiać sport, piec torty i do tego tryskać energią. Kondycja pana Stanisława Jarmuły to prawdziwy fenomen. Nie tylko wśród... stulatków, do grona których dołączył 20 marca. O tym, że lata w dowodzie nie kłamią, może świadczyć choćby to, że jubilat pamięta czasy, gdy w Tarnowie mieszkali Sanguszkowie.

Karierę zawodową zaczynał w Tarnowie, gdzie zatrudnił się w zakładzie Kaczorowskiego. Tam stopniowo zdobywał kolejne stopnie w fachu cukiernika, najpierw czeladnika, potem mistrza cukiernictwa. To właśnie tutaj w czasie wojny poznał żonę Janinę. Dochowali się czwórki dzieci: Leszka, Andrzeja, Teresy i Bogusława. Najstarszy ma 70 lat, najmłodszy 61. Ma sześcioro wnuków i dziewięćcioro prawnucząt. Mimo że jest bardzo żyty z rodziną, woli mieszkać sam. Samodzielnie robi też zakupy, chodzi do kościoła.

Modlitwa i spacer

Jak wygląda typowy dzień stulatka? Zaczyna od modlitwy. Po śniadaniu wybiera się na obowiązkowy spacer, który zajmuje mu średnio dwie godziny. Nawet kiepska pogoda nie jest w stanie pokrzyżować mu planów. Jego ulubiona trasa liczy cztery kilometry. Na kijki do nordic walkingu namówił go syn. – Na początku wcale ich nie chciałem, ale syn mi je kupił. Po samym parku nie lubię chodzić dookoła, tak jak niektórzy, nudzi mnie to. Nie siadam po drodze, nawet na odpoczynek, bo później trudno się zmusić

do dalszej wędrowki. To już moje trzeci kijki, porządne, teleskopowe – wyjaśnia stulatek. Lubi być w ruchu, gdy był kilka, kilkadziesiąt lat młodszy sporo chodził po górach. – Rodzinne wycieczki w góry to taka nasza tradycja. W ostatnie wakacje byliśmy w Szczawnicy. Kolejną linową wyjechaliśmy na Palenicę. Tata sam jeździ też do sanatorium – dodaje córka pana Stanisława, Teresa.

Porcja informacji

Stara się być na bieżąco, codziennie ogląda dzienniki w telewizji. – Mieliliśmy kiedyś taką umowę, że dzwonię do taty po dzienniku. Ale tato zaczął oglądać „Uwagę”, więc mówi, żeby mu nie przeszkadzała i kontaktowała się później. Teraz doszedł do tego program „Doradca smaku”. Dlatego też czekam cierpliwie, aż wszystkie programy się skończą. Po emisji słyszę od taty, żeby mu odszukała przepis, który dzisiaj prezentowali. Prosi, żeby go wydrukowała, bo chce go wypróbować – relacjonuje córka.

Zielona dieta

Mimo setki na karku pan Stanisław stara się dbać nie tylko o kondycję,

ale też o zdrową dietę. Zawsze lubił warzywa i owoce, ale od około 15 lat owe królują w jego jadłospisie. – Tata uwielbia przyrządzać sałatki. Im bardziej zielono na talerzu, tym lepiej – dodaje córka Teresa. Są tego efekty – po badaniu określającym wiek metaboliczny dowiedział się, że ma organizm... 80-latka. Nie odmawia sobie jednak kawy ani słodkości. Jak na mistrza cukierniczego przystało, nadal piecze torty, serniki, ciabaki. Co więcej, nie potrzebuje korzystać z przepisów, wszystkie proporcje zna na pamięć. – Teraz muszę się bardziej pilnować ze słodkościami, bo mam cukrzycę – przyznaje stulatek. Jego dzieci zgodnie podkreślają, że zawsze mogą liczyć na umiejętności cukiernicze nestora rodu, który przygotowuje pokazowe wypieki na uroczystości rodzinne. Dodają również, że z obowiązków zostanie zwolniony podczas zjazdu rodzinnego, który na cześć jubilata planują zorganizować podczas Wielkanocy.

Książę i taksówki konne

Pan Stanisław może pochwalić się też świetną pamięcią. Chętnie wraca wspomnieniami do dawnych czasów. Co jego zdaniem zmieniło się w mieście nad Białą? – Przede wszystkim widać, że dużo osiedli się pobudowało, na ulicach jest mnóstwo samochodów. Ja pamiętam jeszcze czasy, gdy po Tarnowie kursowały taksówki konne – wylicza. W pamięci przechowuje też historie z czasów przedwojennych. – Kiedyś spacerując po Tarnowie, nie widziałem się ani jednego samochodu. Pierwsze auto na ulicy zobaczyłem jeszcze przed wojną, jechał nim książę Sanguszko. Miałem wtedy z 15 lat. Od razu było wiadomo, że zbliża się Sanguszko, odgłos silnika było słychać na całą okolicę. To był młody człowiek, bardzo figlarny. Pamiętam sytuację, że z Nowodworza szły baby, które niosły na plecach koguty na jarmark. Książę zatrzymał się, zaprosił je do auta, oferując podwózkę do miasta. To był niezły żartowniś. Kiedy tylko samochód gwałtownie ruszył, koguty odleciały, baby zaczęły krzyczeć. Na to on wyjął gotówkę i zapłacił im dwa razy tyle niż warto było to ptactwo – wspomina.

Czy gdyby mógł, zmieniłby coś w swoim życiu? – Gdybym nie został cukiernikiem, pewnie byłbym księdzem – podsumowuje ze śmiechem. – A tak naprawdę niczego bym nie zmienił, zadowolony jestem z tego jak wygląda moje życie – stwierdza po namyśle.

(WW)



fot. Adrian Pytlik

JAZZ NIE TRACI ŚWIEŻOŚCI

Z Kajetanem Borowskim, tarnowianinem, który otrzymał nominację do Nagrody Muzycznej Fryderyka, rozmawia Agnieszka Hulska

AH: Oczekujesz już na Fryderyki?

KB: Myślę, że jak każdy nominowany.

AH: Co będzie, jeżeli 26 kwietnia usłyszysz swoje nazwisko na scenie w Teatrze Polskim w Warszawie?

KB: Oczywiście, usłyszeć swoje nazwisko podczas gali wręczenia Fryderyków będzie bardzo miło. Uważam, że dla każdego artysty dużym wyróżnieniem jest już samo znalezienie się w gronie nominowanych do tej prestiżowej nagrody.

AH: A sama nominacja ma wpływ na Twoje życie artystyczne?

KB: Planujemy trasę promocyjną płyty, pojawiają się propozycje koncertów i współpracy z uznanymi muzykami, ale w tak krótkim okresie trudno jeszcze mówić o konkretach.

AH: Najpierw otrzymałeś stypendium artystyczne, teraz nominację do Fryderyków w kategorii „Fonograficzny debiut roku”. To rzeczywiście szczęście czy po prostu ciężka praca i dążenie do spełnienia marzeń?

KB: Najpierw oczywiście powstawały kompozycje, zbierałem je kilka lat i w końcu podjąłem decyzję o wydaniu płyty. Jest to jednak poważny wysiłek finansowy, zwłaszcza dla młodych muzyków. Byłem

uczestnikiem wielu festiwali i konkursów jazzowych organizowanych w Polsce m.in. Poznań Blue Note, RCK PRO JAZZ, Jazz Juniors czy Tarnów Jazz Contest. Nagroda, którą dostałem w konkursie Tarnów Jazz Contest oraz **stypendium artystyczne przyznane mi przez Prezydenta Tarnowa w 2015 roku wsparło realizację mojego celu**. Płyta została wydana w 2016 roku. Myślę, że jasny cel, trochę talentu, ale przede wszystkim ciężka praca to recepta na spełnienie marzeń.

AH: Taka nominacja to niezwykle wyróżnienie, wybrano Twoją płytę spośród setek innych...

KB: Cieszę się, że moja twórczość została zauważona i doceniona przez Aka-

demię Fonograficzną. Mam nadzieję, że dzięki nominacji uda mi się dotrzeć z moją muzyką do szerszego grona odbiorców.

AH: Pamiętasz swoje pierwsze kompozycje? Masz je jeszcze?

KB: Oczywiście pamiętam pierwsze skomponowane utwory, choć były one dosyć proste w formie, ale przynosiły dużo satysfakcji, motywowały do dalszej pracy nad warsztatem muzycznym i do następnych kompozycji. Niektóre z nich, jak np. „Panda” czy „Totem” zostały na nowo zaaranżowane i znalazły się na płycie.

AH: Dlaczego właśnie jazz? W szkole muzycznej zajęcia były ukierunkowane pewnie raczej na klasykę. Na płycie „Totem” możemy usłyszeć 12 utworów w klimacie klasycznego jazzowego brzmienia. Jedenaście z nich to Twoje własne kompozycje, a ostatnia jest autorstwa aranżacją utworu „Blue Bossa” Kenny’ego Dorhama. Klasyczny jazz nadal ma wzięcie?

KB: Na moje szczęście na swojej drodze edukacyjnej spotkałem wielu świetnych, otwartych nauczycieli. W szkole muzycznej główny nacisk stawiano na muzykę po-

ważną, co pozwoliło mi zdobyć solidny warsztat niezbędny również w jazzie. Uważam, że dla muzyka największą wartość ma własna twórczość oraz poszukiwanie oryginalnego brzmienia swojego zespołu. „Blue Bossa” na płycie to ukłon w stronę jazzowej tradycji, którą szanujemy, bo bez niej nie byłoby naszej muzyki. Jazz ciągle się rozwija, skręca w różne strony i na pewno nie traci na świeżości. Na koncertach spotykam wielu młodych ludzi, co w dobie wszechobecnej tandety i mody na disco-polo jest pocieszające i świadczy o tym, że jak to powiedziałaś jazz nadal „ma wzięcie”.

AH: Krążek to dzieło „Kajetan Borowski Trio”. Kim są współtwórcy tego sukcesu?

KB: Płyta została nagrana wspólnie z kontrabasistą Kubą Dworakiem i perkusistą Grzegorzem Masłowskim. Brzmienie albumu jest zasługą realizatora dźwięku Maćka Stacha, a okładkę przygotowała Agnieszka Rzeźniak.

AH: Jak powstało wasze Trio?

KB: Z Kubą znamy się już kilkanaście lat, razem stawialiśmy pierwsze muzyczne kroki podczas nauki w Tarnowie. Grzesia poznaliśmy na studiach w Katowicach i tam wyklarował się obecny skład zespołu.

AH: Czy Tarnów znajdzie się na trasie koncertowej promującej płytę?

KB: Planujemy krótką trasę promocyjną w drugiej połowie czerwca, **Tarnów jest obowiązkowym punktem na liście.** Mam wielką nadzieję, że uda się po latach zagrać w moim rodzinnym mieście.

AH: Wiem, że pracujesz nad kolejną płytą. Uchyliś rąbka tajemnicy co to będzie?

KB: Pracujemy nad nowym materiałem w trio, który planujemy nagrać do końca tego roku. Z próby na próbę muzyka bardzo ewoluuje, co sprawia nam nie lada radość. Sam jestem bardzo ciekawy, jaki osiągniemy finalny efekt. Kilka dni temu wraz z zespołem Piotr Budniak Essential Group nagraliśmy naszą drugą płytę, której premiera planowana jest na maj. Prowadzę również rozmowy z nietuzinkowym jazzmanem zza oceanu, którego nazwiska póki co nie będę zdradzał. Planujemy stworzenie wspólnego projektu – nagrania płyty oraz trasy koncertowej w przyszłym roku. Na przełomie lipca i sierpnia czeka mnie kolejna sesja nagraniowa, tym razem z zespołem Julia Kania Quartet.

Dziękuję za rozmowę.



Od lewej: Jakub Dworak, Kajetan Borowski, Grzegorz Masłowski.
Fot. Paula Traczyk



Dwanaście filmów konkursowych, projekcje dodatkowe, wystawy, koncerty i spotkania z twórcami to najkrótsza zapowiedź tegorocznej 31. Tarnowskiej Nagrody Filmowej, która rozpocznie się już 21 kwietnia. W tym roku w sposób szczególny wspominając będziemy twórczość

Andrzeja Wajdy, a nagrodę za całokształt twórczości

Do kogo tym razem trafi statuetka Maszkarona, główna nagroda festiwalu?

walowych nagrodach zadecyduje jury, które pracować będzie pod przewodnictwem reżysera Feliksa Falka.

Festiwal musi trwać

Organizatorzy tarnowskiej imprezy filmowej musieli zmierzyć się w tym roku z nie lada wyzwaniem. Na półtora mie-

TYDZIEŃ Z POLSKIM

siąca przed rozpoczęciem 31. Tarnowskiej Nagrody Filmowej Grupa Azoty, główny partner festiwalu, wycofał swoje wsparcie finansowe. Jak oficjalnie podawali przedstawiciele spółki powodem wycofania się ze współpracy ma być zmiana kierunku promocji firmy. Mimo że - jak podkreślają organizatorzy - nikt nie spodziewał się takiego posunięcia ze strony sponsora, to festiwalowych wydarzeń nie zbraknie. – *W żaden sposób tarnowianie nie odczują zmniejszenia programu festiwalu, czyli wszystkiego tego, co się wiąże z filmami, gośćmi czy imprezami towarzyszącymi* – zapewnia Anna Grygiel, dyrektor festiwalu. TNE, choć z okrojonym programem, ponownie będzie miała ciekawą ofertę dla kinomanów. Festiwal może liczyć na pomoc ze strony miasta, Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, Ministerstwa Kultury, Stowarzyszenia Filmowców Polskich oraz dotychczasowych sponsorów.

Film i teatr

Sztuka filmowa połączy się z teatralną. Laureatem Nagrody za Całokształt Twórczości został Janusz Gajos, znany i lubiany aktor filmowy i teatralny. Tarnowska publiczność tradycyjnie będzie miała możliwość spotkania z laureatem. Aktor zanim odbierze okolicznościową statuetkę, **zaprezentuje się publiczności w monodramie „Msza za miasto Arras”**, występując gościnnie na deskach Teatru L. Solńskiego. Także w teatrze w ramach wydarzeń towarzyszących odbędzie się

premiera monodramu Marcina Skóry „Ikebana” z Matyldą Baczyńska w roli głównej. Spektakl dedykowany jest pamięci, zmarłego w 2015 roku, Marcina Wróby – pochodzącego z Tarnowa reżysera.

Wspomnienie o Mistrzu

Mówiąc o polskiej kinematografii nie sposób nie wspomnieć o Andrzeju Wajdzie - człowieku, bez którego polskie kino nie byłoby dostrzeżone i docenione przez miłośników kina na całym świecie. W czasie tegorocznej edycji festiwalu sporo uwagi poświęcone zostanie wła-

DO KONKURSU WYBRANO 12 FILMÓW

Amok, reż. Kasia Adamik

Fale, reż. Grzegorz Zariczny / Wspomnienie lata reż. Adam Guziński

Jestem mordercą, reż. Maciej Pieprzyca

Kamper, reż. Łukasz Grzegorzek

Ostatnia rodzina, reż. Jan P. Matuszyński

Prosta historia o morderstwie, reż. Arkadiusz Jakubik

Pokot, reż. Agnieszka Holland

Szczęście świata, reż. Michał Rosa

Sztuka Kochania, reż. Maria Sadowska (w planie)

Wołyń, reż. Wojtek Smarzowski

Zaćma, reż. Ryszard Bugajski

Zjednoczone stany miłości, reż. Tomasz Wasilewski

Niepodrabialne polskie kino

Z Maciejem Rękasem, członkiem Jury Młodzieżowego 31. Tarnowskiej Nagrody Filmowej rozmawia Agnieszka Hulsa

AH: Jak się zostaje członkiem jury?

MR: Podobnie jak w przypadku, kiedy ubiegamy się o przyjęcie do nowej szkoły. Złożyłem podanie, następnie przyszedł mail informujący, gdzie i kiedy mam się stawić. Na spotkaniu był przeprowadzony test, a następnie czekałem na decyzję. Czy było trudno? Cóż, na pewno nie łatwo (śmiech).

AH: Skoro znalazłeś się wśród jurorów, to twoja wiedza o polskiej

kinematografii ma się najwyraźniej dobrze. A jak według Ciebie ma się polska kinematografia?

MR: Uważam, że na tle światowego, polski film ma dość indywidualny charakter.

AH: Masz na myśli to, że polskie kino wyróżnia się na tle światowych trendów?

MR: Tak. My mamy w naszym kinie taką tendencję, że nasze filmy są szcze-

re. Patrząc na takie filmy jak „Wołyń” czy „Pod Mocnym Aniołem” albo „Tajemnica Westerplatte”, widzimy od razu wyczuwalny „pierwiastek polskości”. Oglądając je, od razu czuje się, że to jest polski film. To jest niepodrabialne.

AH: Wymienione przez Ciebie filmy, rzeczywiście są dość charakterystyczne i dosłowne...

MR: Chodzi mi o to, że kiedy widzę polskiego aktora, słyszę mowę polską i odczytuję elementy charakterystyczne dla naszego kraju, to czuję, że to moja bajka. Takie polskie kino dla Polaków.

AH: Ale polscy filmowcy chcą robić także propozycje komercyjne...

M FILMEM

nie twórczości tego reżysera. W ramach cyklu wydarzeń „Wajda: Portret Zwielokrotniony” zobaczymy między innymi „Powidoki”, ostatnią produkcję w bogatej filmografii zmarłego w 2016 roku reżysera. Film według scenariusza Andrzeja Mularczyka wyświetlony zostanie jako projekcja dodatkowa. Zobaczymy także kilka filmów dokumentalnych Wajdy i o Wajdzie. Przypomnijmy, że Andrzej Wajda był laureatem pierwszej nagrody za całokształt twórczości w ramach tarnowskiej Nagrody Filmowej. Nagrodę odebrał podczas dni Tarnowa w 1996r. Twórczość mistrza uchwyconą w obiektywie zobaczymy także na wystawach w galerii TCK i w plenerze.

Filmowo i muzycznie

Tak jak film nie może obejść się bez muzyki, tak też i Tarnowska Nagroda Filmowa nie może obejść się bez filmowych koncertów. Także tym razem podczas festiwalu nie zabraknie dużej dawki muzyki filmowej w różnorodnych formach, której będzie można posłuchać o różnych porach i w różnych przestrzeniach. **Na inauguracji festiwalu wystąpi duet gitarowy – Marek Napiórkowski i Artur Lesicki**, którzy zaprezentują nam materiał ze znakomitej płyty „Celuloid”. Dwóch jazzowych gitarzystów w mistrzowski sposób przypomni filmowe tematy muzyczne autorów takich jak Kurylewicz, Komeda, Stańko, Korzyński, Kilar czy Matuszkiewicz.

Na pożegnanie festiwalu w koncercie finałowym, podczas gali wręczenia nagród będziemy świadkami sentymentalnego powrotu po 20 latach. Jan Ptaszyn Wróblewski Sekstet i materiał z legendarnej płyty „Henryk Wars Songs”, nagranej w Piwnicy Tarnowskiego Centrum Kultury jesienią 1997 r., zabrzmie w kinie Marzenie. Usłyszymy ponadczasowe przeboje takie jak „Seksapil”, „Już nie zapomnisz mnie” czy „Na pierwszy znak” w znakomitych jazzowych aranżacjach i równie mistrzowskim wykonaniu.

Kino dla młodych i najmłodszych

Pomysłodawcy Tarnowskiej Nagrody Filmowej tradycyjnie nie zapominają o nieco młodszych kinomanach. Jury dziecięce złożone z przedstawicieli tarnowskich szkół podstawowych i przedszkoli oceniać będzie filmy i bajki w sekcji Kina Młodego Widza. Pokazy w tym roku potrwają o jeden dzień dłużej, a najmłodsi oceniać będą w sumie kilkanaście propozycji zgłoszonych przez producentów bajek dla dzieci. Nieco starsi także znajdą coś dla siebie. Prezentacja filmów zrealizowanych



O filmowy klimat zadają jazzowi gitarzyści: Artur Lesicki (z lewej) i Marek Napiórkowski.

przez młodych twórców oraz spotkania z ekspertami przybliżą polską sztukę filmową i problemy w niej poruszane. Szczegółowy program projekcji konkursowych i imprez towarzyszących dostępny jest na naszej stronie internetowej www.tarnow.pl

(AH)



MR : Czasami też zdarza mi się być na takich filmach i widzieć, że widzowie dobrze się na nich bawią. Wszyscy krytykują te komercyjne propozycje, a kina są jednak pełne. Widać jest popyt na takie propozycje. Czy to dobrze czy źle, to już nie mnie oceniać...

AH: Kiedy zaczęło się Twoje zainteresowanie kinem i polskim filmem?

MR: Tak na poważnie to kilka lat temu, choć do kina ciągnęło mnie od

zawsze. Pamiętam kiedy byłem z tatą na filmie „Róża” Wojciecha Smorowskiego. Zrobiła na mnie piorunujące wrażenie. Wyszedłem z kina w milczeniu, do tej pory nie odważyłem się zobaczyć jej ponownie. Wtedy zrozumiałem, że film może być czymś więcej niż tylko krótką, chwilową rozrywką.

AH: „Róża” była laureatem 26. edycji tarnowskiego festiwalu. Wybrali ją jurorzy oraz publiczność. Jury młodzieżowe doceniło wtedy „Lęk wysokości” Bartka Konopki. Werdykt jury młodzieżowego często nie jest tożsamy z wynikiem jury profesjonalnego. Z czego to może wynikać?

MR: Ludzie młodzi inaczej postrzegają świat, więc inaczej przemawia do nich film. Inne sytuacje, bodźce z tego filmu na nich wpływają. Niekoniecznie może to wynikać z doświadczenia czy znajomości polskiego dorobku filmowego.

AH: Czego oczekujesz po filmach tegorocznego festiwalu?

MR: Oczekuję, że wyjdę z kina usatysfakcjonowany, czy to będą dobre zdjęcia, czy dobrze wyreżyserowane sceny to już mniej istotne. Ważne, żeby był ten wyjątkowy element, który mnie zaintryguje.

Dziękuję za rozmowę .

Miliony na kształcenie zawodowe

Ponad 4,6 tysiąca uczniów szkół zawodowych z Tarnowa i subregionu tarnowskiego będzie mogło bezpłatnie skorzystać z drogich i atrakcyjnych kursów zawodowych, podnieść kwalifikacje, odbyć u lokalnych przedsiębiorców praktyki i płatne staże, które mogą być początkiem dalszej zawodowej kariery. - Dzięki temu uczniowie, wkraczający na rynek pracy, będą świetnie przygotowani – podkreślają dyrektorzy placówek, które poprowadzą projekty - Ludwik Chruściel, kierujący Zespołem Szkół Budowlanych i Marek Onak, dyrektor Tarnowskiego Centrum Kształcenia Praktycznego i Ustawicznego.

MOIM ZDANIEM



Krzysztof Mleczko, firma Instalterm

Mogę powiedzieć w imieniu swoim i innych przedsiębiorców, z którymi rozmawiałem – oceniają ten projekt bardzo pozytywnie. Raz, że to zmobilizuje młodych ludzi, dwa – przekona wiele firm, które do tej pory z różnych względów bały się przyjmować na staże i praktyki, pewnie i ze względów finansowych. Jeżeli będzie rekompensata dla pracodawców, to przypuszczam, że firmy przyjmą tych uczniów, nic je to nie będzie kosztować. Dzięki temu uczniowie będą mogli się nauczyć podstaw, nie tylko teoretycznych. Przypuszczam, że duża część dzięki temu znajdzie pracodawców i pracę. Ilu ja mógłbym przyjąć? Jesteśmy niedużą firmą, co roku na wakacje przyjmujemy kilka osób, może teraz będzie ich trochę więcej. Jeżeli w takich firmach jak nasza, w każdej znajdzie się po kilka osób, to wszyscy młodzi ludzie znajdą sobie pracę – choćby na wakacje. Dlatego uważam, że ten program jest świetny.

Dwa projekty edukacyjne będą kosztować łącznie ponad 13 milionów złotych, pochodzących w większości z dofinansowania unijnego. Oba projekty będą realizowane w ciągu trzech najbliższych lat szkolnych. Obie placówki zapraszają również uczniów niepełnosprawnych, obie zainwestują w nowoczesny sprzęt i materiały dydaktyczne tak, aby młodzi ludzie kształcili się w warunkach jak najbardziej zbliżonych do realiów ich przyszłych miejsc pracy. W projekcie udział weźmie 60 lokalnych przedsiębiorstw, potencjalnych pracodawców, co pomoże w dostosowaniu oferty edukacyjnej do aktualnych potrzeb rynku pracy. Uczniowie otrzymają gratyfikację za staż, odbyty u przedsiębiorców, a przedsiębiorcy – za opiekę nad uczniami.

Duże pieniądze, duże liczby

Związane z projektami liczby robią wrażenie – w TCKPiU przeszkolonych zostanie blisko półtora tysiąca uczniów, kilkuset poprawi znajomość języków obcych - ze szczególnym uwzględnieniem branżowego słownictwa - ponad trzystu weźmie udział w stażach i praktykach, blisko siedmiuset – w warsztatach, prowadzonych w specjalistycznych pracowniach i laboratoriach uczelni wyższych. Blisko tysiąc ośmiuset uczniów skorzysta z wizyt zawodoznawczych, powstaną cztery klasy pod patronatem Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie. Kolejnych 600 uczniów obejmie projekt ZSB. - Dla uczniów szczególnie ważne są kursy, które dają im uprawnienia do wykonywania konkretnej pracy – tłumaczy Ludwik Chruściel, dyrektor ZSB. Praktyczne umiejętności, potwierdzone certyfikatami, pomagają w znalezieniu zatrudnienia, dają szansę na dobre zarobki. – Pozyskane umiejętności mają spełniać oczekiwania przedsiębiorców, fachowców z branży, a kursy i szkolenia – uzupełnić wykształcenie, zdobyte w szkole – dodaje dyrektor ZSB. Najlepsi uczniowie mogą liczyć na stypendia, a wszyscy, w obu projektach – na pomoc doradców zawodowych. Będą też dodatkowe kursy, podnoszące kwalifikacje zawodowe nauczycieli.

MOIM ZDANIEM



Robert Banek, firma Samson

Program jest ciekawy, myślę, że na pewno będziemy chcieli z niego skorzystać, wziąć uczniów do nas na szkolenie, praktykę. Będziemy wtedy mogli ocenić ich zdolności i umiejętności, potem będzie nam łatwiej wybrać sobie z takiej grupy tych, którzy będą mieli najlepsze predyspozycje, umiejętności i zechcą z nami pracować. Będziemy wiedzieć, co potencjalny pracownik sobą reprezentuje, co umie, czego nie umie – taka wiedza na pewno nam dużo pomoże. Myślę, że dla uczniów to też będzie z pożytkiem – będą mogli zobaczyć, jak wygląda praca w konkretnej firmie, przy konkretnych projektach, będą mieli określone obowiązki, będą szkoleni w wybranym kierunku. Moglibyśmy na początek przyjąć około pięciu osób. Kto by nam się najbardziej przydał? Pracownicy, znający zasady kosztorysowania, projektowania, obsługi inwestycji budowlanych, kierowania robotami. Potrzebujemy też – nie tylko my, ale cała branża budowlana - wykwalifikowanych spawaczy, operatorów sprzętu, spawaczy.

W TCKPiU projektem zostaną objęci uczniowie, kształcący się w branży elektryczno – elektrycznej, mechanicznej i górniczo – hutniczej. Pierwsze branżowe kursy ruszą już w kwietniu. – Możliwość zrobienia ich bezpłatnie oznacza dużą oszczędność. Cena niektórych sięga trzech i pół tysiąca złotych – podkreśla Marek Onak, dyrektor TCKPiU. Dzięki projektom szanse ponad 4,6 tysięcy młodych ludzi na zatrudnienie znacznie wzrosną.

(DM, WW)

Magia pomagania

6 Pomysł na szóstkę

Samorząd Szkoły Podstawowej nr 3 postanowił zorganizować akcję pomocy dla rodzinnego domu dziecka Papa's Home w Katmandu po tym jak jego siedziba została zniszczona w trzęsieniu ziemi w 2015 roku. Wszystko zaczęło się od mediów społecznościowych, w których znajomi połączyli siły, chcąc pomóc małym Nepalczykom.

Magiczna Torpeda to akcja charytatywna, podczas której zbierane są pieniądze na rzecz dzieci z Papa's Home, czyli domu dla grupy kilkudziesięciu dzieci. W Tarnowie odbywają się liczne aukcje charytatywne, koncerty, warsztaty, pokazy, spotkania z podróżnikami. Cały dochód z imprez trafia do domu dziecka w Katmandu. Tylko w zeszłym roku udało się zebrać ponad 7 tys. zł. W Nepalu za tę kwotę można wybudować jedną piątą domu. Stałym elementem „Torpedy” jest zbiórka przedmiotów, które później trafiają na aukcję. Można również wylicytować różnego rodzaju ciekawostki: kolację dla



dwojga, kurs nurkowania, wynajem samochodu. Rówieśnikom z Nepalu chcą też pomóc uczniowie z SP nr 3, którzy również przynoszą na aukcje swoje najcenniejsze, ukochane zabawki.

– *Mimo że nie stoi za nami żadna fundacja, nie dysponujemy żadnym budżetem, udaje nam się zorganizować szereg*

imprez. Wszystko to dzięki ludziom dobrej woli, których z roku na rok dotacza do akcji coraz więcej. To taki efekt śnieżnej kuli – podkreśla Magda Trusz, jedna z organizatorek akcji. – Ani jedna poproszona o pomoc osoba nie odmówiła – dodaje.

(WW)

Zarazić kulturą

W zawodzie pracuje już 25 lat, ale wciąż stara się, by na lekcje nie wkradła się rutyna. Ewa Gawron, nauczyciel języka francuskiego w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2, stara się zarazić uczniów miłością do kultury francuskiej i teatru.



Otrzymała Nagrodę Prezydenta Tarnowa, Nagrodę Dyrektora Szkoły, tytuł Nauczyciela z Kulturą. Organizowała m.in. wymiany międzynarodowe z młodzieżą z Francji. Często te przedsięwzięcia miały wspólny mianownik – język francuski plus teatr. Przygotowała z uczniami spektakl właśnie w tym języku, który zaprezentowali na festiwalu teatrów amatorskich niedaleko Bordeaux. – *Zauważyłam, że gdy przemycam do nauki kulturę, to bardziej motywuję uczniów do pracy – przyznaje. Jak zmusić tych najbardziej opornych do nauki? – Należy odpowiadać na ich potrzeby, uczyć tak, by temat był dla nich choć trochę interesujący, używając na przykład technologii informacyjnych. Proszę, by obejrzel w domu film, o którym będziemy dyskutować na kolejnych zajęciach. Nie narzekają, bo są to rzeczy, które lubią – wyjaśnia. Jak przekonać uczniów, by przełamali barierę wstydu i zaczęli rozmawiać w języku obcym? – Trzeba choć trochę czasu poświęcić na lekcjach na rozmowy. Nie poprawiam wtedy ich błędów, bo mogą się zamknąć w sobie – zaznacza. Na co najchętniej poświęca czas wolny? – Fascynuje mnie teatr, dlatego staram się, by był cały czas obecny w moim życiu, nawet w szkole – podsumowuje.*

(WW)

Przepis doskonały

Mateusz Ciurej jeszcze nie skończył szkoły, a już otrzymał kilka ciekawych propozycji pracy po tym, jak wygrał kilka konkursów kulinarnych. Do gotowania zachęciła go babcia, która uczyła go fachu od podstaw. Dlatego też wybrał naukę w Zespole Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych.



– *Gdy przyszedłem do technikum, stwierdziłem, że fajnie byłoby wziąć udział w konkursach tak jak koledzy – wspomina. Pierwszy sukces odniósł w konkursie Black Box, w którym trzeba przygotować potrawę z nieznanymi wcześniej składnikom. Następnie, wspólnie z kolegą zdobyli pierwsze miejsce w konkursie Dzikie Smaki. Potem był konkurs w Krakowie, gdzie z koleżanką zdobyli również pierwszą nagrodę za najlepszą zakąskę z indyka.*

Na początku przerażał go ograniczony czas na wykonanie zadania. – *Do tego dochodził stres, ręce się trzęsły. Teraz wygląda to inaczej. Przychodzę na konkurs, robię swoje i tyle – tłumaczy Mateusz. Nie ma problemów z przyrządzaniem mięsa, ryb. – Może jedynie owoce morza są problematyczne, gdyż trudno je dokładnie oczyścić. Na jednym z konkursów musiałem przyrządzić bycze jądra, ale szczególnie mnie nie zaskoczyło to zadanie – przekonuje.*

Od Makro otrzymał ofertę odbycia specjalistycznego stażu organizowanego w Krakowie i w Warszawie podczas wakacji. Zapytany o marzenia, bez wahania odpowiada, że chciałby otworzyć restaurację, a kiedyś zdobyć gwiazdkę Michelin.

(WW)

REKOMENDACJE



Ewa Stańczyk
dyrektor MBP Ośw Tarnowie

Początek wiosny to w tarnowskiej bibliotece również początek nowego sezonu poetyckiego. Nie mogłoby być inaczej, wszak 21 marca obchodzony jest Światowy Dzień Poezji, a miesiąc później, czyli 23 kwietnia, Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich.

Salony Poezji są kontynuacją realizowanej od lat przez MBP i sprawdzonej formy popularyzacji poezji – głównie polskiej. Spotkania z roku na rok zyskują coraz większe zainteresowanie zarówno wśród młodzieży jak i dorosłych, stając się dla wielu z nich jedną z istotniejszych form uczestnictwa w życiu literackim w naszym mieście, cenną także z uwagi na jej walory edukacyjne. W realizacji Salonów biorą bowiem udział nie tylko aktorzy, ale także muzycy, plastycy i literaturoznawcy. W ostatnią niedzielę kwietnia (30.04) Salon poezji poświęcony będzie twórczości Kazimierza Wierzyńskiego. W 2017 r. zorganizowanych zostanie osiem Salonów, dlatego zachęcam do śledzenia informacji o kolejnych propozycjach.

Na koniec kwietnia tradycyjnie już zapraszamy do udziału w wydarzeniach w ramach Małopolskich Dni Książki „Książka i Róża”, których ideą nadrzędną jest propagowanie czytelnictwa. Na początek spotkanie z Barbarą Gawryluk dla najmłodszych czytelników. A ponadto głośne czytanie, opowiadanie, zagadki literackie, pasowanie na czytelnika, prezentacja ulubionych książek i „Różany Kiermasz”, czyli stoiska z książkami pochodzącymi z darów czytelniczych, które z różnych względów nie zostały włączone do księgozbioru. Wśród bogatej propozycji „kiermaszowej” każdy zainteresowany z pewnością znajdzie coś dla siebie i zabierze książkę do domu, tym samym „przedłużając jej życie”.



Dariusz Snopkowski
Koordynator projektu

Już po raz piąty na scenie tarnowskiego teatru zaprezentują się uczniowie tarnowskich szkół ponadgimnazjalnych biorący udział w muzycznym konkursie „KONTRA-TAKT 2017”. W tym roku o statuetkę „KONTRA-TAKT 2017” będą walczyły zespoły V LO, VII LO i ZSME w Tarnowie.

Formuła konkursu podobna jest do znanych telewizyjnych music show tj. Must be the Music czy Idol. Tarnowscy muzycy wybierają na przesłuchaniu swój zespół, z którym przygotowują repertuar na koncert finałowy.

W tegorocznej piątej edycji konkursu zespół VII LO poprowadzi Sławek Ramian, laureat „Szansy na sukces”, finalista telewizyjnego programu „Bitwa na głosy”, uczestnik czwartej edycji programu „The Voice of Poland”, współtwórca warsztatów wokalnych Sing & Record.

Piotr Kita, finalista konkursu „Must be the Music” poprowadzi po raz pierwszy uczniów z Zespołu Szkół Mechaniczno – Elektrycznych. Z kolei uczniowie V LO w Tarnowie będą pracować z Grzegorzem Gawlikiem, kompozytorem, autorem tekstów, współtwórcą warsztatów wokalnych Sing & Record, który w ubiegłym roku poprowadził do zwycięstwa uczniów z II LO w Tarnowie.

Akompaniament do wszystkich utworów tworzy i wykonuje profesjonalny zespół pod kierunkiem Mariusza „Mario” Dziekana.

Zapraszamy na wyjątkowy, dynamiczny koncert, który co roku dostarcza niezapomnianych przeżyć zarówno widzowi jak też debiutującym wokalistom.

Wtorek, 18 kwietnia godz. 14.00. Teatr im. L. Solskiego w Tarnowie.

W kilku słowach...

Frekwencyjny sukces filmu o Karolinie

Duży sukces frekwencyjny odniósł w Tarnowie dramat hagiograficzny w reż. Witolda Ludwiga „Zerwany Kłós”. Obraz, oparty na biografii błogosławionej Karoliny Kózkówny, cieszył się tak dużym zainteresowaniem, że postanowiono zorganizować dodatkowe projekcje. W tarnowskim kinie Marzenie w ciągu dwóch tygodni zagrano go 21 razy, w tym czasie obejrzało go blisko 5200 widzów. Stanowi to 40% wszystkich sprzedanych w lutym biletów.

Dotacja dla kościoła

Miasto zamierza przekazać blisko trzydzieści tysięcy złotych na remont muru

ogrodzenia zabytkowego kościoła pw. Najświętszej Panny Marii Wniebowziętej („na Burku”) w Tarnowie. Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmą tarnowscy radni podczas najbliższej sesji Rady Miejskiej (30 marca). Z wnioskiem do prezydenta o przyznanie dotacji celowej na remont kościoła zwróciła się parafia. Powodem jest zły stan ogrodu św. Józefa, który wymaga podjęcia pilnych prac remontowych. Pieniądze zostaną przekazane na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane związane z remontem i przebudową obiektu.

Hamlet na scenie „Solskiego”

Klasyka w kosmosie, czyli podróż w czasie na deskach „Solskiego” to krótka

zapowiedź najnowszej propozycji tarnowskiego teatru. W spektaklu przeniesiemy się w czasie, do roku 3017 i przetrzeni na małą planetę daleko od Ziemi. Piotr Waligórski, reżyser spektaklu podkreśla jednak, że mimo nieoczywistej interpretacji dzieła Shakespeara, główny sens dramatu i wszystkie najważniejsze problemy w nim poruszane, pozostaną w pierwotnym kształcie, zmieni się jedynie punkt widzenia głównego bohatera. W przedstawieniu zobaczymy ulubionych aktorów tarnowskiego teatru. W tytułową rolę Hamleta wcieli się Piotr Hudziak, a jego ukochana Ofelię zagra Karolina Gibki.

(AH)

PERŁY TARNOWA

Ponadczasowy czasomierz

Gmach tarnowskiego Ratusza uznawany jest za jeden z najcenniejszych zabytków naszego miasta, jest jego symbolem. Codziennie w samo południe ze szczytu ratuszowej wieży rozlega się głos hejnału skomponowanego przez Stanisława Rzepeckiego w 1972 roku. O tym, że jest już południe, informuje nas inny niezwykle zabytek – znajdujący się na ratuszowej wieży najstarszy w Polsce działający, ręcznie nakręcany zegar.

Pochodzenie tarnowskiego czasomierza, datowane jest na początek XVI wieku. W czasie pożaru w 1663 r. zniszczeniu uległ budynek ratusza w tym



także zegar na wieży. Rok później król Jan Kazimierz obiecał odnowić spalone dobra i wydał zgodę na pobieranie dodatkowych opłat na remont ratusza. Prawdopodobnie wkrótce potem ratusz wyremontowano, a na wieży zamontowano nowy zegar, który w dawnej formie, z mechanizmem typu szkieletowego, zachował się do dzisiaj. Pamiątką po pierwotnym zegarze są dzwony zegarowe wykonane przez tarnowskiego ludwisarza Pawła Biela w 1631 roku. Nie uległy one zniszczeniu w czasie pożaru i wybijały na wieży godzi-

ny i kwadranse. Aktualnie są eksponowane w muzeum

w Sali Pospółstwa.

Zegar jest czynny do dziś - tarnowscy historycy uważają, że jest on najstarszym w Polsce ręcznie nakręcanym zegarem ratuszowym. Nadal sprawny mechanizm czasomierza jest dostępny dla odwiedzających – można go zobaczyć z poziomu poddasza ratusza.

(AH)

Sasnal – portret mniej znany

Jest najbardziej znanym na świecie polskim artystą młodego pokolenia, pochodzi z Tarnowa i sam przyznaje, że lubi tu wracać. Wilhelm Sasnal, bo o nim mowa, opowiedział o swoich inspiracjach, o dzieciństwie i dojrzewaniu w Tarnowie, świecie sztuki i tym co ważne. Premiera książki „15 stuleci. Rozmowa z Wilhelmem Sasnałem” Jakuba Banasiaka już 26 kwietnia, a w maju zarówno sam bohater, jak i autor spotkają się z mieszkańcami Tarnowa w Biurze Wystaw Artystycznych.

Prace Wilhelma Sasnala, prezentujące nurt sztuki współczesnej, znamy wszyscy. Publikacja pozwala lepiej poznać samego artystę, który często podkreśla swój związek z miastem rodzinnym. - *Tarnów zawsze był moją odtrutką na splendor, sposobem na bezpiecznie zejście na ziemię po tych wszystkich sukcesach. Myślę, że to mnie uratowało przed tym, żeby chcieć więcej i więcej, i więcej* – czytamy między innymi w książce.

W rozmowie z Jakubem Banasiakiem Wilhelm Sasnal nie pozwala zamknąć się w żadnej szufladzie. Dystansuje się od etykiety artysty pokoleniowego i burzy narosłe wokół swego wizerunku mity. Mówi o drodze twórczej, którą przebył od krakowskiej ASP do ostatniego filmu „Słońce, to słońce mnie oślepiło”, który zrobił razem z żoną Anną. Opowiada o swoich inspiracjach, o tym, co jest dla niego najważniejsze w two-



zeniu, ale także o tym, co go drażni we współczesnej kulturze. Dużo mówi o Tarnowie, opowiada historyjki ze swojego dzieciństwa, wspomina ważne dla niego wydarzenia, wspomina rodzinę. Przypomnijmy, że Wilhelm Sasnal to pochodzący z Tarnowa malarz, rysownik, filmowiec i twórca komiksów. Jego prace były pokazywane podczas wielu wystaw indywidualnych i grupowych między innymi 31 Bienal de São Paulo (2014), Haus Der Kunst w Monachium (2012) czy Whitechapel Gallery w Londynie (2011/12). Wspólnie z żoną Anną wyreżyserował cztery filmy pełnometrażowe: *Słońce, to słońce mnie oślepiło* (2016), *Huba* (2013), *Aleksander* (2013) oraz *Z daleka widok jest piękny* (2011). Ceny jego obrazów sięgają kilkuset tysięcy dolarów. Mieszka i pracuje w Krakowie.

Autorem książki, rozmówcą Sasnala, jest Jakub Banasiak, historyk i krytyk sztuki, pracujący w Katedrze Historii Sztuki Polskiej Najnowszej na Wydziale Zarządzania Kulturą Wizualną warszawskiej ASP. Zajmuje się historią polskiej sztuki nowoczesnej i współczesnej. Szczególnie interesuje go zagadnienie relacji sztuki i czynników pozaartystycznych.

(AH)

WIOSNA TO TRUDNY CZAS DLA ALERGIKA

Z lek. med. Małgorzatą Żurowską-Gębałą, alergologiem i pulmonologiem ze Specjalistycznego Szpitala E. Szczeklika i poradni alergologicznej CenterMed w Tarnowie, rozmawia Weronika Witos

Wiosna nie wszystkim dobrze się kojarzy. To szczególnie trudny czas dla alergików...

Owszem, alergicy nie mają wówczas łatwego życia ze względu na pylenie drzew. Niektórzy mylą alergię z infekcją, zresztą objawy mogą to właśnie sugerować. Może się okazać, że już w zimie pyli leszczyna. Wielu pacjentów zgłaszało się w tym roku z objawami już w połowie lutego.

Kiedy do gabinetu alergologa można zaobserwować najdłuższe kolejki?

Pacjenci zgłaszają się co prawda przez cały rok, ale najwięcej osób pojawia się w dwóch terminach – wtedy, kiedy pyła drzewa, czyli od stycznia do kwietnia oraz na przełomie maja i czerwca, kiedy pyła trawy. Pyłą też chwasty oraz zwiększona jest ilość zarodników grzybów pleśniowych pod koniec lata.

Wspomniała pani, że często alergia mylona jest z infekcją?

Nie zawsze lekarze potrafią rozpoznać, że ktoś jest alergikiem. Katar, bóle głowy brane są za pierwsze objawy przeziębienia. Jeśli pojawia się obrzęk spojówek, zaczerwienione oczy, to już łatwiej rozpoznać, co to za objawy. Zdarza się, że pacjenci błakają się od lekarza do lekarza, zanim zostaną prawidłowo zdiagnozowani.

Mamy alergię, ale jest już za późno, by zacząć odczulanie, ponieważ rozpoczął się okres pylenia lub choroba jest zbyt mocno zaawansowana. Jak doraźnie możemy sami sobie pomóc?

Przed wszystkim trzeba unikać alergenów. Przychodząc z zewnątrz do domu, trzeba umyć twarz, zmienić ubranie i nie zostawiać go w sypialni. Idąc na spacer, zakładajmy okulary. Wcześniej trzeba je przetrzeć, bo na nich również

znajdują się pyłki. Jeśli jesteśmy uczuleni na pyłki drzew, to lepiej nie spacerować po lesie w okresie ich pylenia i największego stężenia. Przy wietrznej pogodzie łatwo się przenoszą, nawet na kilkadziesiąt kilometrów. Deszcz przynosi ulgę alergikom, gdyż oczyszcza powietrze. Inaczej sytuacja wygląda w przypadku okresu, gdy zwiększona jest ilość zarodników pleśni, wtedy wilgoć nasila objawy. **W czasie pylenia drzew i traw nie należy wietrzyć pościeli, suszyć prania na zewnątrz, bo później wszystkie te pyłki wnosimy do domu.** W jeszcze gorszej sytuacji znajdują się osoby, które cierpią na alergię krzyżową.

Jak najprościej opisać tego typu alergię?

Polega to na tym, że osoby uczulone na pyłki, na przykład brzozy, mogą mieć też uczulenie na jabłka oraz wszystkie owoce pestkowe. Jeśli taka osoba jest uczulona na pyłki drzew i zjada jeszcze owoce, na które jest uczulona, to te objawy znacznie się nasilają. Krzyżowe uczulenie to też często połączenie aler-

Jeżeli po dwóch latach nie ma efektu, możemy przerwać odczulanie. Skuteczność oscyluje w granicach osiemdziesięciu procent.

gii na pyłki traw z pomidorem, arbuzem, melonem. Natomiast w przypadku chwastów, głównie bylicy, alergia ta łączy się z uczuleniem na seler.

Co należy zrobić, jeśli chcemy się odczulić?

W pierwszej kolejności trzeba wykonać testy, jeśli mamy objawy. Około dwudziestu procent ludzi może mieć

trzy tygodnie profilaktyki



dodatknie testy na alergeny, ale nie mieć objawów. W przypadku pozostałych osób, które mają objawy, wskazane jest **w pierwszej kolejności unikanie alergenów, a dopiero w następnej leczenie.** Jak? Stosując leki antyhistaminowe, czyli likwidujące objawy. Można też brać krople do oczu, do nosa, często steroidy miejscowe, bądź innego typu leki antyalergiczne.

Co jeśli alergia trwa rok, dwa, a leki nie do końca pomagają?

Immunoterapia to kolejny krok. Odczulanie to przyzwyczajanie organizmu, uczymy go tolerować, na przykład pyłki. Są różne metody leczenia: może być zastrzykowa lub podjęzykowa. Ta ostatnia wskazana jest szczególnie dla dzieci, gdyż mogą przyjmować ją w formie kropli lub tabletek. Odczuwać trzeba stosunkowo wcześniej, leczenie można zacząć powyżej piętego roku życia.

Jak długo trwa proces odczulania?

Minimum trzy lata. Jego efekt oceniamy po roku, po pierwszym sezonie. Jeżeli po dwóch latach nie ma efektu, możemy przerwać odczulanie. Skuteczność oscyluje w granicach osiemdziesięciu procent. Jeżeli nie jesteśmy w grupie tych dwudziestu procent, to jest to jedna z najlepszych metod leczenia, gdyż likwiduje przyczynę, dzięki czemu można odstawić leki. Odczulanie należy zacząć najpóźniej dwa miesiące przed spodziewanym sezonem pylenia. Zasada jest prosta – im wcześniej zaczniemy odczulanie, tym większa jego skuteczność.

Dziękuję za rozmowę.

WARTO SKORZYSTAĆ

Gdzie po zgubę?

Zgubiłeś parasol, kurtkę, telefon, a może rower? Sprawdź, czy nie trafiły do Biura Rzeczy Znajdionych, znajdującego się w siedzibie magistratu przy ul. Mickiewicza 2. Jak odzyskać swoją zgubę? Przyjdź do biura lub skontaktuj się z jego pracownikami telefonicznie - 146 882 670.

W Biurze Rzeczy Zaginionych znajdują się nie tylko parasole i rękawiczki, lecz również rowery, elektronika, dokumenty, a nawet... wózki dziecięce. – *Przedmioty znajdowane są najczęściej w pojazdach komunikacji miejskiej. Zdarza się też, że mieszkańcy przynoszą zguby, na które natrafili na skwerkach, zieleńcach, na ulicy* – relacjonuje Bogumił Kozioł, pracownik biura. – *Nie zawsze też zgłaszają się po nie sami zainteresowani, którym wydaje się, że jakiś przedmiot im skradziono, a nie został przez nich zgubiony* – dodaje. Właściciele zgłaszają się rzadko, dlatego tylko kilkanaście procent wszystkich znalezisk trafia do nich z powrotem.

O tym, co dzieje się w mieście, dowiesz się najszybciej z mediów społecznościowych. Polub profil Mój Tarnów na Facebooku, Instagramie i Twitterze. Teraz żadna informacja Cię nie ominie;

Sprawdź, kiedy przyjedzie autobus

Jeśli posiadasz smartfona i często korzystasz z komunikacji miejskiej, możesz ściągnąć aplikację myBus. Przygotowano ją z myślą o użytkownikach transportu miejskiego, zarówno tych, którzy podróżują autobusami codziennie, jak i okazjonalnie.

Oprócz tradycyjnego rozkładu jazdy, czyli tabliczki przystankowej, aplikacja potrafi wyświetlać najbliższe odjazdy w formie tzw. tablicy najbliższych odjazdów. Jest to możliwe na podstawie informacji odbieranych dzięki nadajnikom GPS, które zbiera centrum nadzoru ruchu MPK. Dane te są bardzo precyzyjne, dlatego są używane również przez dyspozytorów ruchu. Pasażerowie korzystający z aplikacji będą mogli sprawdzić dokładną lokalizację konkretnego autobusu oraz dowiedzieć się, czy dany autobus ma nieprzewidziane opóźnienie lub przyspieszenie kursu. Ponadto aplikacja poinformuje użytkownika, czy dany pojazd jest przystosowany do przewożenia osób niepełnosprawnych oraz czy jest klimatyzowany.

Tarnów w twoim telefonie

Odkrywając Tarnów, nie trzeba martwić się o przewodnik i aktualne mapy regionu. Bezpłatna aplikacja mobilna Smart SAD odkrywa przed użytkownikami miasto i okolice, prowadząc za rękę dzięki nawigacji GPS. Wszystko po to, by promować Szlak Architektury Drewnianej.



Program zawiera opis 100 atrakcji turystycznych, w tym 46 obiektów drewnianych. Pomyślano również o wyznaczeniu 11 przykładowych tras, które ułatwią zwiedzanie. Jedną z nich to trasa piesza prowadząca ulicami Tarnowa. Dodatkowo aplikacja posiada aktualny kalendarz imprez wzbogacony o powiadomienia push. Autorzy uwzględnili również wybrane miejsca noclegowe i gastronomiczne w mieście. Aplikacja posiada także wersję angielskojęzyczną i jest dostępna na trzy systemy operacyjne: Android, Windows Phone i iOS.

Mapa zagrożeń



Prowadzona przez policję mapa pokazuje punkty w miastach w całej Polsce, oznaczone jako miejsca, gdzie zagrożone jest bezpieczeństwo mieszkańców. Narzędzie to pozwala na rzetelne i czytelne zidentyfikowanie i przedstawienie, w tym społecznościom lokalnym, skali i rodzaju zagrożeń oraz instytucji współodpowiedzialnych za zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Policja traktuje mapę zagrożeń jako istotny element procesu zarządzania bezpieczeństwem publicznym, realizowanym w partnerstwie międzyinstytucjonalnym i społecznym. Krajowa mapa zagrożeń bezpieczeństwa opiera się o informacje skatalogowane w kilku płaszczyznach: informacje gromadzone w policyjnych systemach informatycznych, a także te pozyskiwane bezpośrednio od obywateli, na przykład od internautów, z wykorzystaniem platformy wymiany informacji.

Informacje prezentowane na mapach uwzględniają zarówno wybrane kategorie przestępstw i wykroczeń, jak i zagrożenia, które w odczuciu mieszkańców negatywnie wpływają na ich poczucie bezpieczeństwa, np. nieprawidłowo zaparkowane pojazdy, które blokują ruch.

Mapę można odnaleźć na stronie policji lub wpisując w okienko wyszukiwarki hasło „mapa zagrożeń bezpieczeństwa”.

(WWW)

Duża rodzina – to się opłaca!

Tylko w ubiegłym roku wydano blisko tysiąc Kart Tarnowskiej Rodziny. Posiadaczom tego dokumentu udzielono ulg na łączną kwotę ponad pół miliona złotych. Tarnowianie najchętniej korzystali ze zniżek na przejazdy komunikacją miejską i z tańszych wejść na obiekty sportowe.

Przypomnijmy, że program „Karta Tarnowskiej Rodziny” adresowany jest do tarnowskich rodzin wielodzietnych, posiadających troje lub więcej dzieci bez względu na wysokość dochodów. Tylko w 2016 roku beneficjentami programu „Karta Tarnowskiej Rodziny” zostało 890 rodzin czyli o 170 więcej niż rok wcześniej. W sumie z karty korzysta dzisiaj już ponad 10 tysięcy osób.

Mieszkańcy Kartą Tarnowskiej Rodziny często posługiwali się korzystając z ulgowych przejazdów komunikacją miejską. W ubiegłym roku zakupili blisko cztery i pół tysiąca ulgowych biletów. Rodziny odwiedzały także chętnie miejskie ośrodki sportowo – rekreacyjne. Na miejskiej pływalni, do Parku Wodnego i na lodowisko odnotowano w sumie prawie 10 tysięcy wejść po-



siadaczy karty. Znacząca liczba osób wybrała też możliwość częściowego zwolnienia z opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. W 2016 roku ponad dwa tysiące osób zapłaciło mniej za wywóz śmieci.

Osoby posiadające Kartę Tarnowskiej Rodziny mogą korzystać z ulg proponowanych przez jednostki miejskie i prywatnych przedsiębiorców. W pierwszym przypadku wydatki pokrywane są z budżetu miasta, natomiast zniżki udzielane przez komercyjnych partnerów programu finansowane są z ich własnych

środków. Uczestnicy programu mogą korzystać między innymi z przejazdów komunikacją miejską, korzystania z basenów, obiektów sportowych i lodowisk, udziału w spektaklach rodzinnych w Tarnowskim Teatrze, w wystawach w muzeach i Galerii Miejskiej, korzystania z Internetu w filiach Miejskiej Biblioteki Publicznej – w ramach jednostek miejskich. Wykaz zniżek i ulg u prywatnych przedsiębiorców dostępny jest na stronie www.tarnow.pl.

(AH)

BILANS MIESIĄCA

Miejsce przyjazne dzieciom

Miasto przekazało ponad sto tysięcy złotych dotacji na prowadzenie nowootwartych placówek wsparcia dziennego. Świątlicę prowadzi Katolickie Centrum Edukacji Młodzieży KANA, a pomoc znajdzie tam 30 dzieci. Oferta placówki skierowana jest przede wszystkim do dzieci z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, rodzin dysfunkcyjnych, zagrożonych niedostosowaniem społecznym. Dzieci uczestniczące w zajęciach mają zapewnioną opiekę, pomoc w nauce, organizację czasu wolnego, zabawę i ćwiczenia sportowe. Udział w zajęciach jest nieodpłatny i dobrowolny. KANA jest czwartą tego typu placówką w mieście.

Zdrowy Tarnów tuż za podium

Tarnów czwartym najzdrowszym miastem w Polsce. To wynik III edycji Ran-

kingu Zdrowia Polski, przeprowadzonym przez Dziennik Gazetę Prawną. W klasyfikacji wybrano 56 najzdrowszych powiatów oraz 38 najzdrowszych miast na przykład powiatu. W rankingu wyprzedził nas Kraków, Rzeszów i Lublin. Badanie wykonane zostało w oparciu o trzy kategorie. Pierwsza z nich opisuje zaplecze medyczne, czyli potencjał zdrowotny miasta. Druga, najważniejsza kategoria obejmowała ocenę stanu zdrowia mieszkańców, a w trzeciej wzięto pod uwagę dostępność do wybranych świadczeń zdrowotnych dla pacjentów. Wśród powiatów na pierwszym miejscu uplasował się powiat nowosądecki, na drugim powiat gorlicki, a na trzecim powiat tatrzański.

400 tysięcy dla tarnowskich seniorów

Co najmniej 400 tarnowskich seniorów skorzysta z bezpłatnych zajęć w Mię-

dziosiedlowych Centrach Aktywności Senioralnej w bieżącym roku. Ruszyły właśnie zapisy, deklaracje można składać w jednej z czterech placówek. Na realizację projektu miasto przeznacza 400 tys. złotych w ramach Budżetu Obywatelskiego. Do udziału w zajęciach można zgłaszać się przez cały rok.

Pół miliona dla szpitala

Dofinansowanie z budżetu miasta w kwocie pół miliona złotych trafiło do Szpitala im. Edwarda Szczeklika w Tarnobrzegu. Dotacja została przekazana na zakup sprzętu i aparatury medycznej, a konkretnie nowoczesnego aparatu rentgenowskiego oraz endoskopów. W drugim półroczu planowane jest przekazanie podobnej kwoty na kolejne wyposażenie w sprzęt medyczny.

(AH)

ekspresowe pytania

Pokonując własne słabości

Z Bogumiłą Moskal, opiekunką Koła PTTK nr 23 „Włóczykije”, rozmawia Weronika Witos

Oddział PTTK został ostatnio nagrodzony w ogólnopolskim konkursie na najlepszą ofertę programową dla osób niepełnosprawnych. To w głównej mierze zasługa koła „Włóczykije”, działającego przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. E. Gierat.

Włóczykije istnieją od trzech lat. Wcześniej nie było ofert turystycznych przygotowanych z myślą o osobach niepełnosprawnych. Zaczęło się od tego, że nasi podopieczni dołączyli do imprez organizowanych przez Oddział PTTK wraz z zaprzyjaźnionymi uczniami z jednego z tarnowskich gimnazjum. Jednak mieliśmy taką niepisaną umowę, że nie mówiliśmy z jakiej placówki pochodzimy, nie chcieliśmy być kojarzeni jako „ta niepełnosprawna młodzież z Romanowicza”.

Wtedy narodził się pomysł, że można zorganizować imprezy nie tylko dla małego, wąskiego grona, ale dla większej grupy, uwzględniając potrzeby dzieci z różnymi rodzajami niepełnosprawności.

Takich kół, zrzeszających osoby niepełnosprawne, jest niewiele w Polsce.

Nasze liczy aktualnie około stu osób, ciągle przybywają nowi członkowie. Nie ma tutaj bariery finansowej, gdyż osoby niepełnosprawne nie ponoszą żadnych kosztów za członkostwo w PTTK. Nie ma bariery wiekowej. Niepełnosprawność też nie jest przeszkodą. Trzeba mieć tylko dobre chęci.

Jakiego rodzaju są to imprezy?

Organizujemy złazy: wiosenny „Witamy Bociana” i jesienny „Uśmiech Jesieni”, gry terenowe po Tarnowie, „Duchowe Wędrowanie”. Planujemy też spotkania z podróżnikami, ratownikami TOPR. To nie tylko imprezy rekreacyjno-edukacyjne, ale też takie, które świetnie integrują uczestników. Zawsze jest gwarno i wesoło. Na rajdach nie może zabraknąć także śpiewu i gitary przy ognisku.

Jak można dołączyć do koła „Włóczykije”? Czy każdy może się zgłosić?



Promujemy turystykę bez barier, dla każdego. W naszych imprezach uczestniczą osoby z różnymi rodzajami i stopniami niepełnosprawności. Wózek inwalidzki, niepełnosprawność ruchowa, sensoryczna czy intelektualna też nie są dla nas żadną przeszkodą. Wspólnie z przewodnikami wyznaczamy kilka tras, o różnych długościach i stopniach trudności. Jeśli ktoś podejmuje wyzwanie, to zawsze dojdzie do celu. Uczestnicy pokonują własne słabości, odnoszą sukcesy na miarę swoich możliwości. Dla dorosłej, sprawnej osoby przejście przez wąski strumyczek nie jest problematyczne, dla niepełnosprawnych stanowi spore wyzwanie.

Gdzie znajdziemy szczegółowe informacje o waszej działalności?

Wystarczy odwiedzić stronę www.sosw.tarnow.pl i wejść w zakładkę „Koło PTTK Włóczykije”. Jak zachęcić do udziału w imprezach „Włóczykijów”? Odpowiedź jest jedna – trzeba znaleźć czas i chęci. Z każdą imprezą chętnych przybywa. Dlaczego? Myślę, że najlepszą dla nas reklamą są zadowoleni uczestnicy.

Dziękuję za rozmowę.

Więcej miejsc na półkoloniach?

Czy w tym roku zostanie zwiększona pula miejsc na letnie półkolonie? W tegorocznym budżecie miasta zarezerwowano 210 tys. złotych na ten cel. Środki te sfinansowałyby częściowo udział dla 930 uczniów tarnowskich szkół. Zainteresowanie zajęciami było tak duże, że prezydent zaproponował radnym zmianę budżetu tak, by można było zorganizować półkolonie dla dodatkowych 300 uczniów. Taką liczbę uczestników zadeklarowały przyjąć szkoły, aby zajęcia odbywały się w dogodnych warunkach.

Skąd tak duże zainteresowanie zajęciami? Oferta jest atrakcyjna, rodzice ponoszą niewysoki koszt, wynoszący jedną trzecią całkowitej stawki. Dzieci mają zapewnione wyżywienie – pierwsze i drugie śniadanie, obiad i podwieczorek. Półkolonie w szkołach obejmują nie tylko gry i zabawy rekreacyjno-spor-

towe, ale także wycieczki krajoznawcze, zajęcia plastyczne oraz konkursy edukacyjne.

W tym roku w ramach półkolonii „Lato w Mieście – Bezpieczne Wakacje 2017” odbędą się trzy dwutygodniowe turnusy dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych, a także osób niepełnosprawnych i autystycznych. Zajęcia będą prowadzone w dziecięciu tarnowskich szkołach i jedenastej dla dzieci z autyzmem. – Niektórzy rodzice zapisują dzieci na kilka turnusów. Później okazuje się, że pozostali chętni czekają w kolejce na listach rezerwowych – wyjaśnia Marek Baran, dyrektor Wydziału Sportu.

Koszt zorganizowania dodatkowych miejsc oraz pokrycia rosnących minimalnych ustawowych stawek godzinowych zatrudnienia wychowawców, a także zapewnienia szerszej opieki medycznej to około 91 tysięcy złotych. Łącznie z już zapisanymi na ten cel pieniędzmi da to możliwość sfinansowania półkolonii dla 1230 dzieci.

W chwili zamykania tego numeru, wiadomo było, że prezydent Roman Ciepiela złożył na sesji Rady Miejskiej w Tarnowie – zaplanowanej 30 marca – wniosek o zmianę budżetu. Do radnych będzie należeć decyzja, czy miasto sfinansuje dodatkowe 300 miejsc na letnich półkoloniach.

(WW)

z notatnika
rzecznika

KRZYSZTOF PODGÓRSKI
miejski rzecznik konsumentów
ul. Nowa 4,
tel. (14) 688-28-50 fax (14) 688-28-70,
e-mail: k.podgorski@umt.tarnow.pl

Zakupiony towar posiada wadę. Z jakich przepisów możemy skorzystać: z rękojmi czy z gwarancji?

To zależy. Rękojmia to podstawa jednej z dwóch możliwych dróg składania reklamacji przez konsumenta (obok właśnie gwarancji). Jest to tryb dochodzenia odpowiedzialności od sprzedawcy w związku z ujawnioną wadą fizyczną (niezgodnością z umową) lub prawną kupionego towaru konsumpcyjnego.

A co z gwarancją?

Gwarancja to druga podstawa złożenia reklamacji. Jest to dobrowolne oświadczenie dotyczące jakości towaru złożone przez przedsiębiorcę, czyli gwaranta. Treść gwarancji powinna być sformułowana w sposób jasny i zrozumiały w języku polskim. Gwarancja wskazuje obowiązki gwaranta i uprawnienia konsumenta w przypadku, gdy sprzedany towar nie ma właściwości określonych w oświadczeniu gwarancyjnym. Warto pamiętać, że obietnice złożone w reklamie są traktowane na równi z tymi zawartymi w oświadczeniu gwarancyjnym.

Kto odpowiada z tytułu gwarancji?

Z tytułu gwarancji odpowiada gwarant, którym zazwyczaj jest producent, dystrybutor, a niekoniecznie sprzedawca.

A kto odpowiada z tytułu rękojmi?

Jeżeli konsument składa reklamację na podstawie rękojmi, podmiotem odpowiedzialnym za powstałe wady jest sprzedawca i to do niego należy skierować pismo reklamacyjne. Jego dane znajdują się m.in. na paragonie fiskalnym. Rękojmia jest ustawowo uregulowanym sposobem dochodzenia roszczeń. Przedsiębiorca nie może w żaden sposób odmówić przyjęcia reklamacji, jeżeli nie wynika to wprost z przepisów.

Co zatem jest korzystniejsze, gwarancja czy rękojmia?

Nie da się skrótowo odpowiedzieć na to pytanie. Oba reżimy prawne reguluje Kodeks cywilny, jednakże wydaje się, że dla kupującego korzystniejsza jest, co do zasady, rękojmia, ponieważ jej warunki są określone w przepisach prawa, których przedsiębiorca nie może (w przeciwieństwie do gwarancji) w żadnym zakresie zmieniać na niekorzyść konsumenta. Wybór rękojmi daje konsumentowi większą pewność posiadanych uprawnień i ułatwia dochodzenie roszczeń od przedsiębiorcy. Inaczej jest w przypadku gwarancji, w przypadku której zakres odpowiedzialności przedsiębiorcy (np. termin) i uprawnienia konsumenta (obowiązki gwaranta) określa wówczas samodzielnie gwarant. Zatem mogą być one mniej korzystne od regulacji ustawowych związanych z rękojmią.

Kiedy skorzystać z gwarancji?

Z gwarancji warto skorzystać, jeżeli upłynął już termin odpowiedzialności sprzedawcy, wynikający z rękojmi, jednakże dotyczy to tylko gwarancji udzielonych na okres dłuższy niż 2 lata od dnia wydania towaru. Jest to podyktowane tym, że sprzedawca odpowiada za wady, o ile zostały one stwierdzone przed upływem 2 lat od wydania rzeczy kupującemu.

Wyższe renty i emerytury

Gwarantowana kwota tysiąca złotych dla posiadaczy najniższych emerytur to efekt nowelizacji ustawy o emeryturach i rentach, która weszła w życie w marcu. Pozostali pobierający świadczenia emerytalne dostaną minimum 10 zł podwyżki.

Zgodnie z ustawą, najniższe emerytury, renty rodzinne i renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy zostały podniesione do 1 tys. zł, czyli o 117,44 zł w stosunku do wcześniejszej kwoty. Renty socjalne zostały podniesione o 98,65 zł i wynoszą teraz 840 zł. Najniższe renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy wzrosły z 676,75 zł do 750 zł, czyli o 73,25 zł. Ustawa zakłada, że wszystkie emerytury i renty (z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego oraz tzw. świadczenia mundurowe) zostały podniesione o 0,73 proc. Przypomnijmy, że wypracowane prawo do minimalnej emerytury mają osoby, które przepracowały co najmniej 20 lat w przypadku kobiet i 25 lat w przypadku mężczyzn. Emerytury osób, które nabyły prawo do najniższego gwarantowanego świadczenia, zostały podniesione, co najmniej o 10 zł, a renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy o 7,50 zł.

Według autorów projektu w tej sytuacji świadczenia wypłacane poniżej 1369,86 zł miesięcznie zostaną podwyższone w większym stopniu, niż gdyby przeprowadzono waloryzację według wcześniej funkcjonujących zasad. Na tak określonych zasadach z waloryzacji skorzysta ok. 2,1 mln świadczeniobiorców Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz prawie wszyscy emerytowani rolnicy.

Zmiany nie ominęły także osób pobierających świadczenia przedemerytalne, od 1 marca wzrosło ono do kwoty 1040 zł miesięcznie.

(AH)

„Szybki PIT” w Tarnowie

Już po raz dziewiąty tarnowskie urzędy skarbowe włączyły się w ogólnopolską akcję „Szybki PIT”. Ta kampania informacyjna ma wspierać podatników przy rozliczeniu rocznego zeznania podatkowego (PIT) bez konieczności wychodzenia z domu. W tym roku swój PIT możemy złożyć wyjątkowo do 2 maja!

Składając PIT przez Internet, można zrobić to naprawdę szybko. Nie trzeba przy tym drukować formularza, wypełniać go odręcznie czy kupować znaczka pocztowego, a co najważniejsze nie musimy stać w kolejkach.

W ramach tegorocznej akcji:

- w urzędach będą dostępne specjalne stanowiska komputerowe, umożliwiające wysłanie deklaracji drogą internetową – w I Urzędzie Skarbowym w Tarnowie - pokój nr 2,
- **20 i 27 kwietnia** w Ministerstwie Finansów będą odbywać się dyżury telefoniczne, w czasie których eksperci odpowiadzą na pytania podatników,
- **27 i 28 kwietnia oraz 2 maja** wszystkie urzędy skarbowe w woj. małopolskim będą pracować do godziny 18.00

Przypominamy, że w tym roku 30 kwietnia jest dniem wolnym od pracy (niedziela), dlatego też ostatni dzień składania zeznań przypada 2 maja.

(AH)



PRZEKUĆ PROBLEMY W WYZWANIA

W grupie popołudniowej młodzików ZKS Unia Tarnów trenują chłopcy urodzeni w 2004 roku.

- Kilka lat temu zauważyliśmy zapotrzebowanie na szkolenie dla chłopców, którzy chcą kontynuować naukę w swoich klasach, a jednocześnie trenować w dobrym klubie. Unia Tarnów, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom piłkarzy i ich rodziców, uzupełniła swoją ofertę szkoleniową. Nasi zawodnicy dołączyli niedawno do programu Grupa Azoty Start, dzięki czemu z ogromnym optymizmem patrzymy w przyszłość – mówi Tomasz Matyjewicz, kierownik drużyny.

Chłopcy odbywają 5-6 jednostek treningowych tygodniowo, mają wsparcie trenera motorycznego, trenera bramkarzy, dietetyka. Uczestniczą w treningach lekkoatletycznych, treningach mentalnych, regenerują się na basenie. Przed sezonem przechodzą badania, mające określić tok pracy ogólnorozwojowej na cały sezon. Dwukrotnie w ciągu roku wyjeżdżają na zgrupowania. Wszystko niczym w Legii czy Zagłębiu Lubin, uważanym za polski wzór szkoleniowy. W tej beczce miodu jest też łyżka dziegciu - brak boisk w Tarnowie. Chłopcy najczęściej korzystają z orlików, a to zaledwie jedna trzecia powierzchni „prawdziwego” boiska. - Nasi rywale z Krakowa trenują na obiektach pełnowymiarowych. Mają dzięki temu handicap w stosunku do nas. Wiemy o tym,

ale od początku podchodzimy do wszystkiego tak, że problemy staramy się raczej przekuć w wyzwania – podkreśla kierownik drużyny.

Duch sportowej walki jest też bliski zawodnikom. Kapitan drużyny, Tomasz Bielaszka podkreśla, że gdy zespół traci bramkę, rolą kapitana jest pomóc kolegom. - Mówię, że gra trwa, że nic się nie stało. Trzeba przyjąć porażkę, ale walczyć dalej. Za swój największy sukces uważa – podobnie jak Bartosz Król,

który do drużyny dołączył w tej rundzie rozgrywek – powołanie do kadry Tarnowa. - I zero straconych bramek! – dodaje. Bartosz wybrał ZKS Unię Tarnów, bo treningi odbywają się po lekcjach. - Wszystko ułożone jest tak, aby pogodzić szkołę z trenowaniem.

W drużynie są harcerze, ministranci, wiceprzewodniczący szkoły, a zdecydowana większość zespołu może pochwalić się świadectwami z paskiem. Zawodnikami interesują się skauci innych klubów. - Oczywiście zgadzamy się, aby jeździli na testy, bo gra z Legią Warszawa czy Zagłębiem Lubin jest bardzo dobrym doświadczeniem, ale jednocześnie przekonujemy chłopaków, że to, co robimy tutaj, jest również dobre. Póki co - skutecznie – dodaje trener Jacek Bobro.

Drużyna uczestniczy w małopolskiej lidze młodzików – najwyższym szczeblu rozgrywkowym dla tej kategorii wiekowej i jest w niej najlepszym tarnowskim zespołem. Skutecznie rywalizuje także z przedstawicielami ekstraklasy w naszym regionie - Wisłą Kraków lub Cracovią. - Celem Unii Tarnów i Grupy Azoty Start jest zapewnienie takich warunków, aby najlepsi chcieli tutaj zostać - podkreśla dyrektor sportowy ZKS Unia Tarnów, Michał Żurowski.

(DM)

Skład ZKS Unia Tarnów rocznik 2004 - grupa popołudniowa:

Kemil Bennour Hamza, Yanis Bennour Hamza, Tomasz Bielaszka, Bartosz Biś, Kacper Bojda, Kacper Brongiel, Bartłomiej Czosnek, Bruno Jaworski, Karol Kawik, Bartosz Kawula, Jakub Korpok, Bartosz Król, Szymon Kukuła, Jan Martowicz, Wiktor Matyjewicz, Szymon Nowak, Ernest Olchawa, Mateusz Rolewicz, Dominik Strzelecki, Bartosz Szatko, Dominik Szczurba, Jakub Wójcikowski.

Sport to samo dobro

Z Mariuszem Siedlikiem, trenerem drużyny MKS Pałac Młodzieży Tarnów dziewcząt grających w II lidze kobiet, rozmawia Agnieszka Hulska



zdobywać doświadczenie i kontynuować swoją przygodę ze sportem. Teraz stawiać przed sobą coraz wyższe cele, z awansem do pierwszej ligi włącznie w następnych sezonach.

AH: W Tarnowie na zaproszenie Pałacu Młodzieży gościła kadra narodowa koszykarek U-16K. Jak przebiegała ta wizyta?

MS: Zajęcia treningowe i szkoleniowe, dwa mecze sparingowe z zespołem MKS Pałac Młodzieży Tarnów, spotkanie z najmłodszymi koszykarkami oraz Prezydentem Miasta Tarnowa, to plan który realizowała kadra Polski podczas czterodniowego pobytu w naszym mieście. Dla naszej drużyny była to możliwość nauki od najlepszych, a dla zespołu reprezentacji Polski sprawdzenie rozwiązań taktycznych w grze. Tarnowscy kibice mogli na żywo obejrzeć z orzełkiem na piersi naszą wychowankę, Wiktorię Kuczyńską.

AH: No właśnie, w kadrze U-16 gra jedyna tarnowianka. Czy jest jeszcze szansa na powołania innych zawodniczek?

MS: Występy Wiktorii są dumą dla naszego klubu. Równie utalentowana jest jej młodsza siostra, Aleksandra Kuczyńska, która jest cyklicznie po-

woływana na zgrupowania reprezentacji Polski U-15K. Obie siostry rozegrały już mecze z orzełkiem na piersi, a więc w kadrach narodowych mamy dwie tarnowianki!

AH: Czy planuje Pan jeszcze takie zgrupowania w Tarnowie?

MS: Otrzymaliśmy pozytywne referencje od trenerów i podziękowania z Polskiego Związku Koszykówki. Jak tylko będzie taka możliwość, to na pewno tak. Pojawiła się już propozycja, aby w lipcu zorganizować mecz kadry narodowej kobiet U-18 Polska – Słowacja w Tarnowie. Rozpatrujemy tę możliwość.

AH: Jakie plany na najbliższe miesiące w związku z drugą ligą kobiet, która po latach przerwy wróciła do Tarnowa?

MS: W marcu zakończyliśmy pierwszy sezon z ośmioma wygranymi lgowymi spotkaniami. Ten sezon miał pokazać, jaką siłę prezentują rywale, a my na ich tle. Robimy to dla dziewcząt, koszykarek z Tarnowa, aby miały gdzie

AH: Mówi się, że aby mieć dobrego zawodnika, należy go szkolić od „małego”...

MS: W każdej dyscyplinie sportu rozpoczęcie treningów jak najwcześniej daje podstawy do osiągnięcia w przyszłości sukcesów, ale nie jest to gwarant. Wiele składowych musi być spełnionych, aby zostać wybitnym sportowcem. Niepodważalnym jest fakt, iż dzieci powinny od najmłodszych lat „bawić się w sport”.

AH: W jakim wieku najlepiej zaszcześcić w dzieciach sportową pasję?

MS: Zabawa w sport od najmłodsze- go. I tu mój apel do rodziców: „Wysyłajcie swoje pociechy na zajęcia sportowe!” Sport to samo dobro. W Tarnowie każde dziecko znajdzie coś dla siebie. Szkolenie koszykarskie w klubie MKS PM Tarnów rozpoczynamy z 10-latkami.

Dziękuję za rozmowę.

W SZATNI

Katarzyna Migdał

Zawodniczka Tarnowskiej Szkoły Kung-Fu Vo Thuat Than Quyen, złota i srebrna medalistka Pucharu Europy i Polski 2016, reprezentantka Polski na tegoroczne Mistrzostwa Europy w Gruzji. Kung-fu trenuje od 15 lat.

Ulubiona dyscyplina

Wiele dyscyplin sportowych mnie fascynuje. Moją miłością jest kung-fu, chińska sztuka walki, którą trenuje w Tarnowskiej Szkole Kung Fu, u trenera Roberta Maślanki. Kung-fu urzekło



mnie swoją ekspresją, pięknem, tajemniczością. Każdy ruch ma swoje zastosowanie, jest jak taniec, w którym zamaskowana jest walka. Kung-fu kształtuje charakter, uczy samodyscypliny, wytrwałości i cierpliwości.

Najważniejsze wydarzenie

Na pewno pierwszy sukces na zawodach, debiutancka walka na lei tai jako walka wieczoru na Mistrzostwach Polski, a ostatnio powołanie do kadry Polski i możliwość reprezentowania Polski w Mistrzostwach Europy w Gruzji.

Najbardziej bolesna porażka

Na pewnych zawodach, startując w trzech konkurencjach, zajęłam trzy czwarte miejsca. Czułam wówczas złość na siebie i niedosyt. Ale porażki zawsze mnie motywują.

Najlepszy sportowiec

Adamek, Adam Małyś, Kamila Skolimowska – cenię ich za postawę sportową i życiową.

Trenerski autorytet

Takim autorytetem jest mój trener Robert Maślanka, który wkłada serce w nauczanie, do którego mam zaufanie, zawsze mogę przyjść i porozmawiać. Dobry trener oprócz rzetelnie przekazanej wiedzy, potrafi zmotywować do ćwiczeń, wysłuchać ucznia, pochwalić, skorygować błędy, utrzymać dyscyplinę i emanować pozytywną energią.

Sport i pieniądze

Pieniądze odgrywają dużą rolę w osiągnięciu sukcesów sportowych. Każdy wyjazd na zawody, sprzęt sportowy, szkolenia to elementy, bez których sukces byłby niemożliwy. Każde wsparcie finansowe jest na wagę złota. Dlatego dzięki takim sponsorom jak Zakłady Mechaniczne w Tarnowie, będę mogła zrealizować swoje marzenie reprezentując Polskę na Mistrzostwach Europy w Gruzji.

UWAGA TALENT

ZAGIĄĆ CHŁOPAKÓW

Niespełna 13-letnia Daria Nawój wspinaczkę trenuje od ponad dwóch lat. W marcu zwyciężyła w zawodach Crux Kids w Warszawie. Jako jedyna zdobyła w finale dwa z trzech topów. Jej marzeniem jest start w olimpiadzie, najlepiej już w 2020 roku.

Wspinaczkę trenuje od ponad dwóch lat. O zajęciu się tą dyscypliną myślała od dawna, ale wcześniej sporo czasu zajmowała jej nauka tańca towarzyskiego, śpiewu i gry na pianinie. W końcu jednak musiała wybrać, gdyż niektóre zajęcia odbywały się w tym samym czasie. Postawiła na ćwiczenia na ścianie. Trenuje trzy razy w tygodniu po dwie godziny. Czasami stara się też ćwiczyć w domu, np. wzmacniać ręce poprzez pompki. Mimo drobnej budowy ciała już nieraz udało jej się zawstydzić rówieśników, którzy rzucali jej wyzwanie. Okazywało się bowiem, że potrafi zrobić więcej pompek niż... koledzy. Gdy zaczęła przynosić dyplomy do szkoły, inni ze zdziwieniem komentowali: „Jak to, dziewczyna się wspiną?!” Teraz już ni-



fot. Paweł Stelmach

kogo to nie zaskakuje i wszyscy jej mocno kibicują.

– *Daria objawiła nam się podczas naboru do programu Polskiego Związku Alpinizmu, w którym wylaniamy talenty sportowe. Dołączyła wówczas do Szkółki Wspinaczkowej Start wspieranej przez Grupę Azoty. Jest bardzo sumienna, świetnie sobie radzi, ma ogromną motywację i przede wszystkim talent do wspinaczki – podkreśla Arkadiusz Kamiński, trener Darii. Na razie wiek nie pozwala młodej zawodniczce na start w Pucharze Świata lub Europy. Dodajmy, że nastolatka znalazła się wśród dziesięciu najbardziej utalentowanych wspinaczy podczas zawodów młodzików, w których startowało ponad 300 dzieci z całej Polski.*

(ww)

SPRINTEM

Ewelina Tobiasz, która swoją przygodę z siatkówką rozpoczęła w klubie UKS Jedynka Tarnów pod okiem Alfredy Bujoczek, została powołana do kadry narodowej seniorek w piłce siatkowej przez trenera reprezentacji Jacka Nawrockiego. Tarnowianka karierę kontynuowała w drużynie SMS PZPS Sosnowiec, by później przejść do klubu AZS KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Obecnie 23-latką gra na pozycji rozgrywającej, reprezentując barwy Budowlanych Łódź na parkietach Orlen Ligi.

Reprezentantki Pałacu Młodzieży zajęły pierwsze miejsce w IX Ogólnopolskim Memoriale Zbigniewa Barnasia w piłce ręcznej dziewcząt w kategorii juniorek młodszych. Z pałacowej drużyny pochodzi królowa strzelców tegorocznej edycji - Wiktoria Kostuch, która w pięciu meczach zdobyła 37 bramek. W turnieju juniorek młodszych wzięły udział drużyny: SPR Sośnica Gliwice, SPR Olkusz, KS Korona Handball Kielce, UKS PROXA Lublin, KMKS Kraśnik i MKS Pałac Młodzieży MPEC Tarnów. Cztery zwycięstwa i remis tarnowianek z „Pałacem” dały im pierwsze miejsce na podium. Drugie miejsce zajęła drużyna z Lublina, zaś trzecie zespół z Kraśnika.

Arkadiusz Dziarmaga, zawodnik Błękitnych-MPEC, zdobył złoto podczas Pucharu Czech, który rozegrano w Ostrawie. W zawodach wzięło udział ponad 400 osób, reprezentantów Czech, Słowacji, Polski i Rosji. Tarnowski judoka nieźle zaprezentował się również podczas Otwartych Mistrzostw Województwa Lubelskiego, skąd również przywiózł złoty krążek.

Zawodniczka klubu bokserskiego Tiger Tarnów Kinga Misiaszek wywalczyła pierwsze miejsce w odbywających się w Grudziądzu eliminacjach do Mistrzostw Europy kadetek. Podopieczna trenera Józefa Sadko w jednym z pojedynków finałowych zdecydowanie pokonała na punkty rywalkę, Maję Olszewską (reprezentantkę Klubu Sportowego Wda Świecie), zdobywając złoty medal. Zawodniczka z Tarnowa zapewniła sobie również prawo startu w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, która odbędzie się w lipcu.

(ww)

SPORTOWY FLESZ



Rowerzyści zainaugurowali sezon

LUDZIE TARNOWA

ADRIANA KUSTRA

Wykształcenie: absolwentka Ogólnokształcącej Szkoły Sztuk Pięknych w Tarnowie – dyplom z tkaniny artystycznej; studentka Wzornictwa, Instytutu Sztuki PWSZ w Tarnowie oraz MSKPU w Warszawie - projektowanie ubioru

Wiek: 18+1

Rodzina: to ludzie, których kocham

Samochód: brak

Zainteresowania: sztuka: moda, design, malarstwo, film, teatr, filozofia

DLACZEGO TARNÓW?

Jestem tarnowianką.

Z NATURY JESTEM

Ekspresyjna, chaotyczna, wrażliwa, uśmiechnięta, szczerą.

MAM SŁABOŚĆ DO...

...zakupów, ubrań, szminek.

MOJA ULUBIONA LEKTURA

Mam ponad 40 książek o modzie, (historia ubioru, biografie projektantów, albumy etc., oraz kolekcję Vogue'ów. Zawsze proszę, gdziekolwiek moi znajomi podróżują o Vogue'a. Mam je z różnych zakątków świata. Kolekcjonuję również inne magazyny m.in. „Pop Magazine”, „Dansk” – posiadają świetne zdjęcia, z polskich „K Mag”

MOJA PASJA

Moda jako filozofia, manifestacja uczuć przelana na ubranie i głosząca jakiś pogląd, ideę, bądź budząca przemyślenia nie tyle, co do samego ubrania, ale życia w ogóle.

NAJWIĘKSZE MARZENIE

Chciałabym swobodnie żyć w moim własnym kraju na godziwym pułapie finansowym i tworzyć polską sztukę. Nie chcę uciekać za granicę za chlebem, podróżować - bardzo chętnie. Pragnę produkować od zera w Polsce, zaczynając od tkania materiału, poprzez szycie przez nasze krawcowe. Chciałabym stworzyć projekt, w ramach którego zwiedziłabym różne polskie miasta i wsie, mające ciekawe tradycje związane z szyciem i projektowaniem. Chcę się nauczyć koronki klockowej z Bobowej oraz zaczerpnąć inspiracji z Zalipia.

MÓJ PIERWSZY CENNY PRZEDMIOT

Maszyna do szycia.

MIASTO ZA 25 LAT

Potężnym ograniczeniem jest fakt, że miasto się wyludnia i „starzeje”. Jest bardzo mocne pod względem kulturalnym pomimo, że dysponujemy małą liczbą galerii i muzeów. Teatr też jest bardzo mocno rozwijającym się miejscem. Ostatnio miałam przyjemność zaprojektować kostiumy do spektaklu „Disco Solski”. Mam nadzieję, że miasto stanie się bardziej zaludnione, powstanie więcej miejsc pracy i biznesów.

